

# Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX. NR 209 (2352)

LUBLIN. ŚRODA, 2 WRZEŚNIA 1953-R.

A

Cena 20 gr.

## Narody radzieckie domagają się pokojowego uregulowania wszystkich spornych problemów

### Plenarna sesja Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju

MOSKWA (PAP). Dnia 31 sierpnia odbyło się w Moskwie, w Pałacu Kultury i Sztuki, rozszerzone plenium Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju. Udział w plenum wzięli przedstawiciele resortów, krajowych i obwodowych komitetów obrony pokoju, związków zawodowych, KC WPKS, Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich, Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży radzieckiej i innych organizacji społecznych.

Jedynym punktem porządku dziennego były wyniki Sesji Światowej Rady Pokoju w Budapeszcie oraz zadania komitetów obrony pokoju w ZSRR.

Po krótkim słowie wstępnym Ilji Erenburga, zasadniczy referat wygłosił przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju Mikołaj Tichonow.

Mówca szczegółowo oświetlił wyniki budapeszteńskiej sesji Światowej Rady Pokoju, która wytknęła nowe drogi walki o pokojowe uregulowanie wszystkich rozbieżności międzynarodowych oraz przyczyniła się do rozszerzenia i umocnienia frontu obrońców pokoju.

Dla wszystkich, którzy zastanawiają się nad najbliższą przyszłością miłujących pokój narodów — powiedział Tichonow — staje się jasne, że polityka siły, polityka brutalnego dyktatu poniosła dotkliwą klęskę. Narody coraz bardziej zaczynają sobie uświadamiać, że wytrwała i niestrudzona walka mogą zapewnić zwycięstwo pokoju.

Po zanalizowaniu wytycznych uchwalonej na sesji SRP w Budapeszcie deklaracji i apelu do narodów świata oraz omówieniu najrozmaitszych form wzmożonego ruchu obrońców pokoju w poszczególnych krajach, Tichonow podkreślił, że o bóg pokoju może już dzisiaj stwierdzić konkretne sukcesy. Prawdziwym wielkim sukcesem sprawy pokoju, praktycznym wynikiem walki całej miłującej pokój ludzkości oświadczył mówca — jest zawarcie rozejmu w Korei. Zwycięstwo to jest dla obrońców pokoju na całym świecie bodźcem do jeszcze energiczniejszej walki o pokój. Potęgą ich wiary w możliwość rozwiązania wszystkich spornych problemów polityki światowej w drodze pokojowej, w drodze rokowań zainteresowanych stron.

Wiele miejsca mówca poświęcił walce o pokój prowadzonej przez

narody Związku Radzieckiego, które z niesłabnącą uwagą śledzą rozwój sytuacji międzynarodowej i czynią wszystko, aby zapobiec nowej wojnie, aby zapewnić i utrwalić pokój na całym świecie.

Konsekwentna, pokojowa polityka rządu radzieckiego — podkreśla Tichonow — zmierzająca do ustanowienia pokojowych stosunków wzajemnych między narodami, do zbliżenia narodów, do poprawy i rozwoju przyjaznych kontaktów kulturalnych, gospodarczych i naukowych, respektująca niezawisłość narodową i suwerenność wszystkich krajów, wielkich i małych, nie rozszczała pretensji do obcych terytoriów i nikomu nie zagrażająca — zdobyła sobie szacunek i miłość wszystkich narodów. Ludzie radzieccy w całej pełni aprobują politykę zagraniczną rządu radzieckiego, opartą na niezłomnej wierze, iż każdy sporny lub nierozwiązany problem międzynarodowy może być rozwiązany w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia zainteresowanych krajów.

My, ludzie radzieccy, zdecydowanie potępiamy politykę groźenia siłą. Opowiadamy się za pokojowym uregulowaniem wszystkich spornych problemów.

Chcemy uczciwych, jawnych rokowań między zainteresowanymi krajami we wszystkich skomplikowanych zagadnieniach polityki światowej, chcemy rokowań, zmierzających do ustanowienia trwałego pokoju między narodami.

Oczy narodów wszystkich krajów

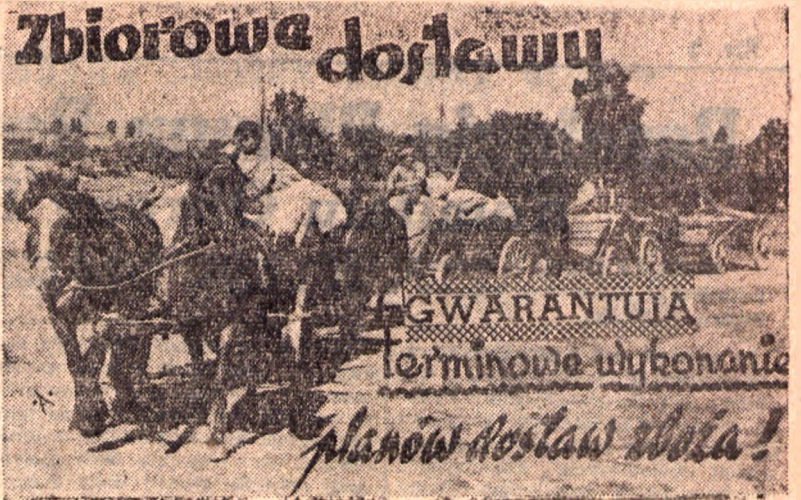
oświadczył w zakończeniu Tichonow — zwrócone są na Związek Radziecki — nasze miłujące pokój mocarstwo, nieugięte prowadzące politykę zapobieżenia wojnie i utrzymania pokoju. Naród radziecki jest pełen wiary w swe siły.

Siły wojny muszą się cofnąć. Niechaj na całym świecie zatriumfuje duch rokowań pokojowych!

W toku ożywionej dyskusji, która wywodziła się nad referatem Tichonowa, zabierali m. in. głos sekretarz CSPS Sołowiew, reżyser filmowy Gierasimow, przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich Popowa, kompozytor Szostakowicz, członek Akademii Nauk Tepcziew, metropolita Krućki i Kolomiński Mikołaj, arcybiskup kościoła ewangelickiego na Łotwie Gustaw Turs oraz przewodniczący poszczególnych republikańskich, obwodowych i miejskich komitetów obrony pokoju.

Po dyskusji plenium jednomyślnie zaaprobowało rezolucję, zgłoszoną w związku z referatem Tichonowa oraz postanowiło zwołać w grudniu br. V Wszczęziwską Konferencję Obrońców Pokoju.

Tekst rezolucji podajemy na stronie 2-ej.



## »Wierni Twym wskazaniom wychowamy młodzież w duchu moralności socjalistycznej!«

Na ręce Przewodniczącego KC PZPR, Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bieruta, napływają dziesiątki depeš i listów od nauczycieli i wychowawców — uczestników dorocznych konferencji sierpniowych.

W listach tych nauczyciele wyrażają wdzięczność dla Partii i Rządu za opiekę i szacunek, jakimi otoczeni są pracownicy oświaty w Polsce Ludowej, zapewniając jednocześnie, że dołożą wszelkich sił w pracy nad kształtowaniem wśród młodzieży naukowego poglądu na świat, że walczyć będą o podnoszenie wyników nauczania i wychowania naszej młodzieży w duchu gorącego patriotyzmu, umiłowania ludowej Ojczyzny, w duchu przyjaźni i umiłowania pokoju.

Nauczyciele pow. biłgorajskiego, zebrani na konferencji sierpniowej, przesyłając Prezesowi Rady Ministrów gorące pozdrowienia zapewniają, że zdobyte na konferencji doświadczenie wykorzystają w całości swojej pracy dydaktyczno-wychowawczej i społecznej oraz nieustannie podnosić będą wyniki nauczania.

„Wierni Twym wskazaniom i

ideom marksizmu-leninizmu — czytamy m. in. w liście nauczycieli powiatu Nowy Tomyśl — przyrzekamy wychowywać powierzoną naszej opiece młodzież w duchu moralności socjalistycznej, młodzież wolną od wszelkiego wstępnictwa i zabobonów, przyrzekamy rozwijać i umacniać więc patriotyczny, proletariacki internacjonalizm, budzić szacunek i miłość do wielkiego Przyjaciela naszego narodu — Związku Radzieckiego“.

250 nauczycieli powiatu myśliborskiego, uczestników konferencji sierpniowej, w tej liczbie 70 nowych nauczycieli — rozpoczynających po raz pierwszy w tym roku szkolnym pracę w zawodzie nauczycielskim — pisze, że gruntownie uświadomili sobie zadania w dziedzinie wychowania młodego pokolenia oraz przeanalizowali środki i metody skutecznej realizacji tych zadań w bieżącym roku szkolnym.

## Miłością i troską otacza Polska Ludowa swą młodzież

### Przemówienie min. Jarosińskiego z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego

WARSZAWA (PAP). — Z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego minister oświaty Witold Jarosiński wygłosił w dniu 1 bm. przez radio przemówienie do młodzieży szkół ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli.

Rozpoczynacie dziś nowy rok pracy — mówił min. Jarosiński — silniejsi, wypoczęci, zdrowi, dojrzałsi o cały rok, wzbogaćeni przeżyciami i doświadczeniami z okresu wakacyj-

nego. Na was, na młode pokolenie, liczy nasza ojczyzna, od was oczekuje, że w szkole dobrze przygotujecie się do udziału w budownictwie socjalistycznym, do skutecznej walki o pokój i szczęście ojczyzny.

Dla was — mówi dalej min. Jarosiński — państwo nasze wznosi corocznie nowe budynki szkolne i remontuje dawne, dla was kształci i powiększa kadry nauczycieli, dla was organizuje kolonie i obozy, pa-

łace młodzieży i parki kultury. Dla waszego użytku państwo wydaje corocznie miliony podręczników i pięknych książek, dla was fabryki wytwarzają pomoce naukowe, sprzęt i przybory szkolne. Wszystkie dzieci w Polsce Ludowej korzystają z tego dorobku, wytworzonego pracą całego narodu. Drzwi szkół stoją otworem dla wszystkich dzieci i dla dorosłych.

Dalej minister mówił, że miliony dzieci w krajach wyzyskiwanych przez kapitalistów są pozbawione nie tylko możliwości nauki, ale często chleba i dachu nad głową.

Mówiąc o toczącej się na świecie walce o pokój, dobro i prawdę, minister Jarosiński zwrócił się do młodzieży z tymi słowami:

Blerzecie w niej udział — walczyć codziennie i nieustępliwie z własną słabością, z wygodnictwem lub lenistwem, które wam w zdobywaniu wiedzy przeszkadzają.

Bierzecie w niej udział jeśli pomagacie w pracy kolegom, jeśli szanujecie rodziców i nauczycieli, jeśli kochacie własną szkołę i troszczycie się o to, by w niej panował ład, czystość, porządek, jeśli wykonujecie prace społeczne użyteczne dla waszej wsi, waszego miasteczka, czy miasta, dla waszego kraju.

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Jarosiński podkreślił, że wyniki tegorocznych egzaminów promocyjnych końcowych i maturalnych były dowodem wysokiego poziomu nauki, ale egzaminy te wykażały też w niektórych szkołach i brajd, które można poprawić tylko przy starannej i wytrwałej pracy młodzieży.

Kończąc swe przemówienie — min. Jarosiński powiedział: — Polska Ludowa pragnie waszego szczęścia, otacza was miłością i dlatego też wierzy, że wypełnicie z honorem wasze patriotyczne obowiązki. Życzę wam, by ten nowy rok pracy był rokiem dużych osiągnięć i radości z wypełnionych zadań.

Edmund Osmańczyk

## Bońskie »wybory«

BERLIN, 1 września.

Spśród 48 mil. mieszkańców bońskiej republiki przeszło 33 miliony mają prawo wziąć udział w wyborach 6 września. Te 33 miliony mają zdecydować o obliczu nowego bońskiego parlamentu, a tym samym zdecydować, które z głównych partii mają utworzyć rząd. Czy jednak rzeczywicie ponad 30 milionów pójdzie do urn wyborczych w niedzielę, czy może — jak z niepokojem snuje się przypuszczenia — tylko 20 milionów, będzie głosować, a reszta pozostanie w domu, uważając, że wybory nie w zasadzie zmienić nie mogą — o to problem, nad którym głowią się politycy zachodnio-niemieccy. I to nie bez przyczyny.

— Co jest przyczyną tej bierności poważnej części społeczeństwa zachodnio-niemieckiego?

— Zachodni Niemcy w olbrzymiej większości są pozbawieni rzetelnej informacji, natomiast są ogłuszani codzienną kłamliwą, sensacyjną informacją, wypichoną według amerykańskiej recepty. Prasa Komunistycznej Partii Niemiec konfiskowana, szukanowana przez pocztę i agencje kolportażowe nie może — w warunkach ade-

nauerowskiego terroru — dotrzeć do wszystkich robotników, a co dopiero mówić o docieraniu do sze-rokich rzesz mieszkańców. Postępowa prasa mieszczańska jest słaba i kolportaż jej jest również utrudniony. Cóż więc dziwnego, że dziś w Niemczech zachodnich „na każdym kroku spotkać można ludzi, którzy nie znają podstawowych spraw dotyczących najżywniejszych interesów Niemiec. A jeśli znają, to zaledwie część ulamkową i to spreparowaną tak, że służy „wielkiemu kłamstwu“ szerzonemu przez ośrodki amerykańskie.

Znamienny objaw zwątpienia przed wyborami, wynika stąd, że wielu ludzi, którzy przed czterema laty głosowali bądź na CDU (Partia Chadecka Adenauera), bądź na SPD (Partia Socjaldemokratyczna) sędziili wówczas, że dokonali wyboru, a obecnie wiedzą, że pomiędzy tymi dwiema partiami nie ma zasadniczych różnic, jeśli chodzi o podstawowe zagadnienia dotyczące Niemiec. Więc po co wybierać. Ten pogląd wypowiadany dość powszechnie, włączając wśród drobnej i średniego mieszczaństwa, wynika z zasadniczego przekonania, że głosując czy to na par-

tye koalicyjne rządu Adenauera, czy też na partię socjaldemokratyczną, w gruncie rzeczy głosuje się za remilitaryzacją i utrwaleniem podziatu Niemiec. Bowiem wszystkie te partie wypowiadają się za „wspólną polityką zagraniczną“, wzorowaną na amerykańskim systemie politycznym. „Ten, kto chce naprawdę głosować przeciwko armii europejskiej, a za jednością Niemiec, — powiedzmy sobie szczerze — ma tylko możliwość głosowania bądź na komunistów, bądź na nie wszędzie istniejącą listę mieszczańską Heinemana i Wirtha“. To zdanie napisał burżuazyjny publicysta bawarskiego dziennika, charakteryzując sytuację przedwyborczą. Ale drobny mieszczanin waha się jeszcze przed oddaniem głosu na KPD. Lista zaś postępowego mieszczaństwa nie wszędzie została wystawiona i nie wszędzie jej hasła zdołały dotrzeć. A stąd dla poważnej części mieszczaństwa zachodnio-niemieckiego, które nie chce remilitaryzacji, a chce jedności Niemiec, wybory stały się bezprzedmiotowe.

Na tym tle dopiero staje się zrozumiałe ostatnie posunięcie SPD, która na tydzień przed wyborami nagle ogłosiła nowy program, wy-

powiadając się za porzuceniem idei tworzenia tzw. armii europejskiej, przez co umożliwiono być może przedroczenie Niemiec. Adenauer zaniepokojony, że tym hasłem SPD może zdobyć sobie biernych dotychczas wyborców, natychmiast oświadczył, że taka polityka przekreśla w przyszłości jakąkolwiek współpracę CDU z SPD. Ta reakcja Adenauera nie pozostała bez skutku. Oto już w dwa dni później przywódca SPD, Ollenhauer złożył bardzo swój „program“ i wypowiedział się ponownie za wspólną polityką zagraniczną z CDU w przyszłości.

Na tym tle w okresie przedwyborczym krystalizuje się coraz jawniej wspólna polityka wewnętrzna CDU i SPD, wyrażająca się we wspólnym froncie przeciwko klasie robotniczej i patriotom niemieckim. Front ten ma do swej dyspozycji opłacane w dolarach bojówki faszystowskie i policje Adenauera, które walczą wszelkimi środkami przede wszystkim Komunistyczną Partię Niemiec, ludzi pracy, oraz postępowe ugrupowania mieszczańskie prowadzone przez Wirtha, Elfessa, Heinemana i Wessela.

*Szybko i prawnie przeprowadzimy siewy jesienne! Walczmy o wyższe plony!*

# Rezolucja Plenum Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju

MOSKWA (PAP). — Radziecki Komitet Obrony Pokoju na swym posiedzeniu plenarnym, odbytym w dniu 31 sierpnia, uchwalil następującą rezolucję:

Po wysłuchaniu i przedyskutowaniu referatu M. S. Tichonowa o wynikach sesji Światowej Rady Pokoju, Plenum Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju z udziałem przedstawicieli obwodowych, krajowych i republikańskich komitetów obrony pokoju oraz organizacji społecznych ZSRR, stwierdza z zadowoleniem sukcesy osiągnięte przez narody świata w walce o utrzymanie bezpieczeństwa międzynarodowego.

Wszyscy ludzie dobrej woli z radością powitają rozejm w Korei, będący wielkim zwycięstwem narodu koreańskiego i chińskiego oraz całego obozu pokoju i demokracji.

Naród radziecki, który wraz z obrońcami pokoju na całym świecie nieustannie i konsekwentnie walczy o pokój, widzi w tym zwycięstwie możliwość pokojowego rozwiązania wszystkich innych problemów międzynarodowych.

Likwidacja prowokacyjnej awantury podżegaczy wojennych w Berlinie była również ważnym zwycięstwem obrońców pokoju, którzy uważają, że istnienie zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec jest niezwykle doniosłym warunkiem utrzymania pokoju w Europie i na całym świecie. Propozycje rządu radzieckiego w kwestii niemieckiej, w sprawie zawarcia traktatu państwowego z Austrią, rozważania zagadnienia koreańskiego, redukcji zbrojeń oraz zakazu broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady, stwarzają trwałą podstawę pokojowego uregulowania w drodze rokowań wszystkich spornych problemów międzynarodowych i dlatego odpowiadają najwyższemu interesom mliujących pokój narodów.

Jednocześnie narody świata nie mogą ignorować nowych prowokacji podżegaczy wojennych. Agresywne koła USA i innych państw imperialistycznych usiłują uspić czujność narodów. Opowiadając się w słowach za pokojem, w rzeczywistości rozszerzają one agresywny blok atlantycki, tworzą nowe bazy wojenne we wszystkich częściach świata, zmagają wyścig zbrojeń, kontynuują politykę „zimnej wojny”, politykę prowokacji wobec Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Agresory przeciwstawiają się polityce uregulowania problemów międzynarodowych na zasadzie wzajemnego porozumienia zainteresowanych stron. Do tego właśnie celu — uniemożliwienia pokojowego rozwiązania spornych problemów zacierają w szczególności uchwały waszyngtońskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw oraz podejmowane przez reakcyjne koła USA wspólnie z kliką lisymanowską próby stordowania rozejmu w Korei.

W tych warunkach obrońcy pokoju we wszystkich krajach muszą zaostreż swą czujność. Obowiązek wszystkich narodów polega na tym, aby wzmocnić swą działalność w obronie pokoju. Uchwały budapeszteńskiej sesji Światowej Rady Pokoju wzywają wszystkich ludzi dobrej woli do podjęcia zakrojonej na szeroką skalę międzynarodowej kampanii na rzecz pokojowego uregulowania spornych problemów między państwami w drodze rokowań oraz do pokrzyżowania aktywnej działalności w obronie pokoju planów sił agresji, utrudniających osiągnięcie porozumienia.

Radziecki Komitet Obrony Pokoju oświadcza, iż w całej pełni aprobuje uchwały Światowej Rady Pokoju, domagające się uregulowania wszystkich rozbieżności między państwami w drodze rokowań.

Naród radziecki podziela całkowicie wiarę milionów obrońców pokoju we wszystkich krajach, że przy dobrej woli można znaleźć sposoby uregulowania spornych i nierozwiązanych problemów oraz zapewnić tym samym długotrwały pokój.

Ludzie radzieccy gorąco aprobują i popierają pokojową politykę zagraniczną rządu radzieckiego, która zmierza do utrzymania i utrwalenia pokoju oraz odpowiada najwyższemu interesom narodu radzieckiego i mliujących pokój narodów całego świata.

Wraz z obrońcami pokoju we wszystkich krajach ludzie radzieccy domagają się jak najszybszego, sprawiedliwego i pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej oraz zapewnienia narodowi koreańskiemu całkowitej możliwości nieskrapowanego decydowania o swym ustroju, o gospodarczym i kulturalnym rozwoju kraju.

Calkowitą aprobatą narodu radzieckiego cieszą się propozycje rządu ZSRR w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, sprzyjające odrodzeniu Niemiec jako wielkiego mocarstwa i otwierające przed narodem niemieckim drogę do przywrócenia jego jedności, do stworzenia demokratycznych, pokojowych Niemiec. Naród radziecki wita wysiłki narodu niemieckiego, walczącego o zjednoczenie swego kraju w jednolite, pokojowe i demokratyczne państwo oraz życzy mu wszelkich sukcesów na tej drodze.

Wraz z obrońcami pokoju na całym świecie ludzie radzieccy domagają się od Organizacji Narodów Zjednoczonych, aby spełniła swój obowiązek wobec narodów. Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna wrócić na drogę, którą określiła jej Karta, oraz przyczynić się do pokojowego rozwiązania wszystkich konfliktów międzynarodowych na zasadzie respektowania suwerennych praw wszystkich krajów i narodów.

Należy położyć kres polityce ignorowania Chin oraz restytuować prawa Chińskiej Republiki Ludowej w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Tylko pod tym warunkiem może być zapewnione właściwe rozwiązanie problemów utrzymania i utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Naród radziecki opowiada się i nadal opowiada się za pokojowym współnieniem narodów, za rozwojem gospodarczym i kulturalnym wspólpracy między nimi. Polityka wewnętrzna rządu radzieckiego, zmierzająca do wszechstronnego zaspokajania stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb narodu radzieckiego jest najlepszym świadectwem pokojowych dążeń naszego państwa i cieszy się gorącą aprobatą wszystkich ludzi radzieckich.

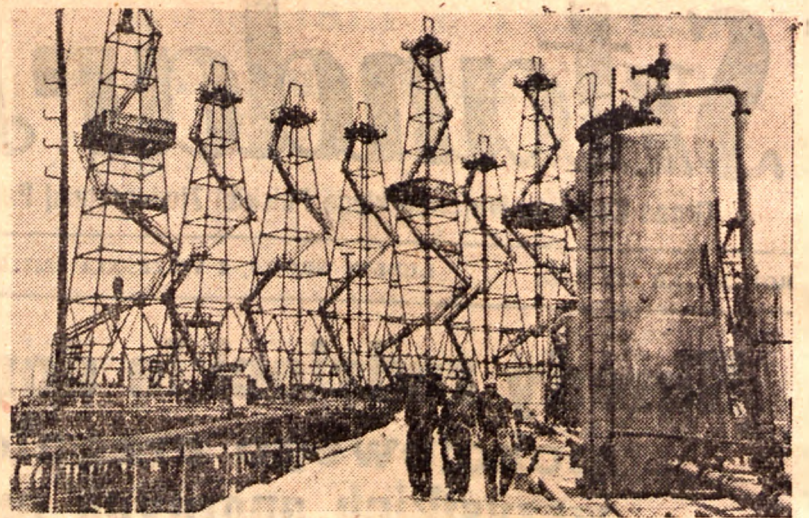
Radziecki Komitet Obrony Pokoju wyraża niezłomną wiarę, że wszyscy ludzie radzieccy gorąco zareagują na apel Światowej Rady Pokoju i swym aktywnym udziałem w ruchu na rzecz pokojowego uregulowania problemów międzynarodowych z nową siłą zadokumentują wobec całego świata swą niezmienną wolę pokoju i jeszcze bardziej zespolą się wokół Partii Komunistycznej i rządu radzieckiego, nieugięte i konsekwentnie broniących polityki pokoju.

Niechaj na całym świecie zatruwają ducha rokowań pokojowych Siły wojny muszą się cofnąć!

Nowy budżet USA — to budżet wojny. 50 miliardów dolarów poświęcono na zbrojenia, a ciężar podatków złożony został przez potentatów z Wall-Street na barki mas pracujących.



Wall Street: — Ponośmy jedenaście ciężarów na wydatki budżetowe obywatelu USA.



Stale podnosi się produkcja ropy naftowej w ZSRR. W roku 1952 wydobyte ropy naftowej wyniosło przeszło 52 miliony ton, czyli prawie o 70 procent więcej niż w 1940 roku. Potężnym ośrodkiem przemysłu naftowego jest miasto Baku w Azerbejdżanie. (Fot. CAF)

## Nowa bezczelna prowokacja władz bońskich

BERLIN (PAP) — Jak podaje agencja ADN, władze bońskie dopuściły się nowej, zakrojonej na szeroką skalę, bezczelnej prowokacji. W ostatnich dniach policja Lehra dokonała bezprawnie masowych aresztowań wśród obywateli Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którzy udali się do Niemiec zachodnich, aby odwiedzić krewnych. Aresztowań dokonuje się pod pretekstem, że osoby te to „agenci, którzy przyjechali, aby przeszkadzać w wyborach”. Według agencji Reutersa, liczba aresztowanych sięga 3 tys. Szczególną wymowę ma fakt, że w tej ohydnej prowokacji bierze udział 100 tysięcy policjantów.

Z Hamburga donoszą, że na linii od przygranicznego punktu kontrolnego w Buechen do stacji Hamburg — Altona członkowie tzw. „Grenzschutzu” wtargnęli do wagonów, dokonując rewizji bagaży i poddając pasażerów rewizji osobistej. Na dworcu w Hamburgu funkcjonariusze policji oczekujący na podłag między-

strefowy odprowadzili „osoby podejrzane” na posterunek. W sobotę i niedzielę policja dokonała masowych aresztowań również w Kilonii.

Ofiarą szyskan, jakich dopuszczają się władze bońskie wobec obywateli Niemieckiej Republiki Demokratycznej, padli również dwaj wybitni pisarze i publicyści NRD: Max Zimmerring i Peter Nell, którzy aresztowani zostali w Helmstedt. Na skutek jednak ich stanowczego protestu zostali oni zwolnieni.

Agencja ADN podaje, że władze bońskie nie chcą udzielić żadnych informacji co do liczby aresztowanych i ich dalszego losu.

## 11 dzień lekkoatletycznych mistrzostw województwa

W drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw województwa osiągnięto następujące wyniki:

**KOBIECY:**  
Rzut dyskiem: 1) Kupcz (Gwardia) — 26,80, 2) Kosmala (Budowlani) — 24,23, 3) Koperwas (Bud.) — 23,24 m.  
Bieg 400 m: 1) Lachman (Gw.) — 1.11,0, 2) Krzyżanowska (Gw.) — 1.11,8, 3) Kędra (Unia) — 1.16,5 min.

**MĘCZYCZYNI:**  
Bieg 1500 m: 1) Kupczyk (Bud.) — 4.05,6, 2) Paszkiewicz (Bud.) — 4.15,3, 3) Koper — 4.31,2 min.  
Bieg 5000 m: 1) Odolński (OWKS) — 16.42,5, 2) Szkopliński (Gw.) — 17.17,9, 3) Różycki (Unia) — 17.29,6 min.  
Trójskok: 1) Tomasiak (Bud.) — 12,50, 2) Popławski (AZS) — 12,30, 3) Zwoldński (Start) — 12,48 m.  
Oszepek: 1) Baranowski (Gw.) — 51,93, 2) Roslanewski (Bud.) — 49,16, 3) Piorkowski (Gw.) — 42,14 min.  
Sztafeta 4x100: 1) Gwardia — 47,4, 2) Stal — 48,4, 3) Budowlani — 49,4 sek.  
Sztafeta olimpijska (800x400x200x100): 1) Stal — 3.41,4, 2) Gwardia — 3.45,0, 3) OWKS — 3.47,3 min.  
W punktacji zrzeszeniowej (dane nieoficjalne) zwyciężyła Gwardia 372 pkt. przed Budowlanymi — 337 pkt. i Stalą — 211 pkt. (t. a.)

## Dwa i pół miliona bezrobotnych to skutki remilitaryzacji Japonii

PEKIN (PAP). — W wyniku remilitaryzacji i zwijania pokojowych gałęzi przemysłu w Japonii wzrasta bezrobocie. Jak wynika z komunikatu agencji Kyodo Cusin, w którym przytoczono oficjalne dane o stanie zatrudnienia w Japonii, armia bezrobotnych zwiększyła się w ciągu pierwszego tylko półrocza br. o 2.550.000 osób.

Jak donoszą z Tokio, opublikowana dnia 30 ub. m. przez japońskie ministerstwo pracy „Biała Księga” stwierdza, że do końca rb. bezrobocie osiągnie jeszcze większe rozmiary.

# Naród zdobywa wolność

Osem lat miła od chwili, gdy 2 września 1945 roku we wschodniej części półwyspu Indochińskiego została proklamowana Wietnamska Republika Demokratyczna. Osem lat, podczas których kolonizatorzy francuscy usiłowali uczynić wszystko, by zniszczyć demokratyczny ustrój tego kraju, zetrzeć z mapy



świata Wietnamską Republikę i znów zepchnąć wolny naród w szeregi niewolników.

Gdy w parę dni po proklamowaniu republiki wojska francuskie zaborców rozpętały brudną wojnę, cała reakcyjna propaganda nie szczędziła buńczucznych zapewnień o szybkim przywróceniu „porządku” w Indochinach. „W ciągu miesiąca przywrócimy stan normalny” — oświadczył generał Leclerc. Co skłoniło imperialistów francuskich do takiego optymizmu?

W grudniu 1944 roku armia wietnamska liczyła 34 żołnierzy i oficerów, uzbrojonych w 2 stare karabiny, w 17 muszkietów i w 14 strzelb myśliwskich. Od tego czasu minęły lata. Armia wietnamska liczy dziś wiele dywizji, ma wyszkolonych, zahartowanych żołnierzy. Strzelby myśliwskie, bambusowe dzidy i zabytkowe karabiny zastąpiono nowoczesną bronią produkowaną w fabrykach broni. Nad coraz większymi obszarami wolnej ziemi powiewa sztandar republiki. Coraz częściej powtarzają się komunikaty o opuszczeniu przez francuskie jednostki tego czy innego punktu „nie mającego strategicznego znaczenia”. Ponad 250 tys. żołnierzy — oto bilans strat zadanych francuskim kolonizatorom przez Wietnamską Armię Ludową.

Rządząca klika, opanowana żądzą panowania i zagarniania zwłok, pcha przed siebie młodych

Francuzów na haniebną śmierć, wpaują w nich nienawiść, podnieca najgorsze instynkty, przekształca w bandytów zdolnych do każdego okrucieństwa, każdej zbrodni. A wszystkiego tego dopuszcza się rząd kraju, którego konstytucja głosi:

„Republika Francuska nie będzie prowadziła żadnej wojny w zamiarze podboju i nie użyje nigdy swych sił przeciwko wolności jakiegokolwiek ludu”.

Cóż jednak dla rządów burżuazji, cóż dla rządu Lanieli i Bidaulta znaczy konstytucja? Cóż dla nich znaczy dobro kraju i francuskiego ludu? Ci reprezentanci wielkiego kapitału francuskiego i lokale amerykańskich monopolów pograżają kraj w coraz bardziej krytyczną, beznadziejną sytuację. 3 tysiące miliardów fr. kosztowała już naród francuski zaborcza wojna w Indochinach. Rocznie kosztuje ona 500 miliardów franków, tj. kwotę, za którą można wybudować 250 tys. domów mieszkalnych. Ale nie na tym polegają trudności francuskich amatorów podboju, którzy wyciskają ostatni grosz z Francuzów, aby zrealizować swoje plany. Trudność ich polega na tym, że wśród uczciwych Francuzów ze świecą w ręku trzeba szukać zwolenników brudnej wojny. Toteż nawet burżuazji, co trzeźwiejsi politycy, coraz otwarciej występują przeciw tej wojnie Francuzi

zwolennicy kolonialnego systemu stoją przed sytuacją beznadziejną. Francuski lud solidaryzuje się otwarcie z walczącym o wolność ludem Wietnamu.

Wiedzą o tym Wietnamczycy. W oddziałach leśnych i na rzywowych polach płyną pieśni o młodym marynarzu Henri Martin, który stał się symbolem braterstwa obu narodów. Z obrazem Raymonde Dien przed oczyma wietnamskie dziewczyny w okupowanej części kraju zagroziły drogę do jednego z licznych koncentracyjnych obozów ciężarówkom wywożącym ich rodaków, którzy demonstrowali przeciwko rządowi wojny i nędzy.

Lata walk, które przyniosły kolonizatorom niezliczone porażki, dla Wietnamczyków stały się latami ciężkiej, ale zwycięskiej próby. Zjednoczony pragnieniem wolności i zdecydowany walczyć aż do zwycięstwa lud tego kraju jest dla swej armii mocnym, zwartym zapleczem. Na terenach zajętych przez wroga każdy chłop i robotnik, każde dziecko jest sprzymierzeńcem bohaterkiej Armii Ludowej. Spoza każdego drzewa, z każdej szczeliny czujnie czyli śledzą ruchy okunanta. Nawet najbardziej strzeżone plany nowych ataków ocy przegrupowań francuskich jednostek nie są w stanie zaszkodzić Wietnamu.

Tą ogólnonarodową wyzwolenczą walką kieruje Wietnamska

Partia Pracy, z umiłowanym przez cały naród bohaterskim synem ludu, prezydentem Ho-Sziminem na czele. Ponad 80% całego terytorium Wietnamu jest już wyzwolone.

Pod kierownictwem partii na terenach wyzwolonych rozpoczęto szybko budowę nowego życia. Odbudowuje się drogi, mosty i tory kolejowe. Noca, niekiedy po pas w wodzie, młodzi i starzy z niezachwianą wytrwałością spełniają trudne, odpowiedzialne prace.

Walka wyzwolenińca narodu wietnamskiego zyskała mu serdecznych przyjaciół we wszystkich krajach świata. Z walką tą solidaryzuje się naród francuski, który wie, że nie może być wolnym narodem, który uciska inne narody, solidaryzuje się cały obóz pokoju.

Ufna w sprawiedliwość wojny, którą prowadzi, i wierna swej przysiędze, armia wietnamska staje się z każdym rokiem silniejsza. Z każdym dniem rośnie wiara w zwycięstwo, bo każdy dzień przynosi nowe dowody, że na całej kuli ziemskiej skończyły się czasy, w których małe narody znosiły w milczeniu ucisk i wyzysk. Na całym świecie, wszędzie tam, gdzie sięgają macki drapieżnego imperializmu, podnosi się coraz potężniejszy głos protestu i coraz nowo ludy chwytają za broń, by walczyć za wolność, pokój i lepszą przyszłość całego świata.

Z wolnej Polski, od wyzwolonego narodu płyną do dalekiego Wietnamu gorące życzenia zwycięstwa wielkiej sprawy wolności.

# Ludzie zdecydowali o urodzajach

Wszystkie gospodarstwa zespołu Sosnowica są poodługowymi. Ludzie, którzy przysli tutaj, by zorać wysokie osty, by siać i zbierać różne początkowo myśli. Różne plotki wrogowie podszeptali ukradkiem pracownikowi, aby go odciągnąć od pracy, by wyrobić w nim niechęć do wszystkiego, co stanowi własność PGR. Ale robota wroga poszła na marne. Z każdym rokiem pracownicy coraz bardziej utwierdzali się w przekonaniu, że sami decydują o swoich sprawach, że poprzez narady produkcyjne, zebrania, mają decydujący wpływ na ważne postanowienia, że są rzeczywistymi gospodarzami PGR.

Ten nowy prawdziwie socjalistyczny stosunek do pracy i do miernia społecznego charakteryzuje wielu pracowników, którzy swoją pracą i dobrym przykładem mobilizują poszczególne załogi PGR do terminowego wykonania robót gospodarskich. Świadomość takiego Czesława Dubaja, przodującego kombajnisty w zespole kształtowała się powoli, ale bez przerwy. Dzięki systematycznej pracy nad sobą, ciągłemu doszkalanianiu się, w tegorocznej kampanii żniwniej osiągnął najlepsze wyniki w zespole. Ma na swoim koncie 260 ha ściętych zbóż! W jednym dniu osiągnął nawet 22 hektary. Dobra konserwacja i troska o maszynę, rzetelny stosunek do pracy, partyjna postawa wobec kolegów, zrozumienie wartości swej pracy — oto co cechuje Dubaja. W dokładnym wypełnianiu obowiązków dzielnie dotrzymują mu kroku pozostali kombajnisci Jan Bitner i Czesław Ryczek, którzy wycieli po przeszło 200 ha zboża. Wszyscy po żniwach w Sosnowicy udali się do zespołu Machnow, by pomóc tam w szybkim zakończeniu żniw.

Obok kombajnistów wyrosło na świadomych i pełnowartościowych pracowników wielu traktorzystów i robotników rolnych. Leon Margol z PGR Holeszów, Jan Sak z Sosnowicy, Tadeusz Daniluk z PGR Kaplonosy, Władysław Kościelniak z PGR Suchawa — to traktorzyści, którzy w żniwach wyrabiali przeciętnie po 150% normy. Jan Sawicki brygadier polowy z PGR Zienki, Władysław Lasocha z PGR Turno, Aleksander Paczkowski z PGR Mośty, Jan Jachimuk z Karolówki, Antoni Szajewski z Holeszowa i wielu innych to ludzie, którzy przyczynili się do szybkiego sprzętu zbóż. Dzięki właśnie takim pracownikom zespół PGR Sosnowica mimo trudnych warunków terenowych wszystkie prace w polu jak siewy wiosenne i jesienne, żniwa, przeprowadził w terminie, co pozwoliło osiągnąć wysoką jak na te tereny wydajność z hektara.

W ciągłym podnoszeniu świadomości poszczególnych pracowników wielką rolę spełnił Komitet Zespołowy partii w zespole Sosnowica. Członkowie partii to czynni, świadomi agitatorzy, którzy swoją postawą mobilizują całą załogę do wykonywania zadań produkcyjnych.

Członkowie Komitetu Zespołowego czuwają nad przebiegiem prac omlotowych. Przed każdą akcją odbywają się zebrania komitetu, na których przeanalizowane plany i powzięte uchwały przenosi się z kolei na zebrania produkcyjne. Na naradzie Komitetu Zespołowego, na której podsumowano wyniki akcji żniwniej i omówiono przygotowania do siewu, stwierdzono, że kiedy położono cały nacisk na żniwa i omloty, które przebiegły sprawnie to zapomniano o poplonach, których zasiano niewiele, nie dopilnowano traktorzystów, którzy w niektórych wypadkach zostawiali „mijaki“ na polu, a kombajnisci na początku żniw za wysoko kosili. Nie wykorzystano również tablic, by ogłaszać na nich wyniki pracy, nie potrafiąno uaktywnić w tym okresie zakładowej rady rolnej.

Takie właśnie metody pracy, bezpośrednia pomoc w terenie, odpowiednie ustawienie ludzi, kontrola wykonawstwa zadań, krytyka i samokrytyka — stanowią o sile partii w Sosnowicy, o sile kolektywu, który wraz z dyrekcją mądrze, pewnie po partyjnemu kieruje całą załogą, wychowuje i kształtuje świadomość jej członków, prowadząc ich do coraz lepszych wyników, do nowych zwycięstw w walce o chleb, o przebudowę włodawskiej wsi.

## JAKIE KIEROWNICTWO — TAKA ORGANIZACJA PRACY

Wyższa świadomość poszczególnych pracowników PGR stwarza coraz lepsze warunki do wprowadzenia wzorowej organizacji pracy, jest motorem wzrastającej aktywności ludzi. Z takimi pracownikami

jak przodujący traktorzyści, kombajnisci łatwiej jest współzłżyć i pracować. Dyrekcja zespołu jak również kierownicy poszczególnych gospodarstw doceniają to, uważnie wysłuchują na zebraniach i naradach produkcyjnych uwag pracowników, wyciągają z nich słuszne wnioski i natychmiast wprowadzają w życie. Mądrze a zarazem energiczne kierownictwo ze strony dyrekcji, słuszne powiązanie spraw produkcyjnych z troską o człowieka i jego sprawy bytowe wpływa w dużej mierze na wyniki produkcyjne. To nie jest przypadek, że w tym roku w zespole Sosnowica, podobnie jak w Kocku, Czesławicach czy Poturzyniu żniwa przeszły szybko i sprawniej aniżeli w roku ubiegłym. To nie przypadek, że w takich gospodarstwach zespołu Sosnowica jak Uhrusk, Turno i Urszulim zakończono już omloty zbóż, a w innych gospodarstwach są one na ukończeniu, że ogólnie z zespołu odstawiono już ponad 60% zboża kwalifikowanego i konsumpcyjnego, że co dzień z zespołu odjeżdża do magazynów PZZ przeszło 500 q ziarna, że ogólnie w zespole przeprowadzono młóckę w 60%, że dokonano już zasiewów rzepaku ozimego, że przeprowadzono 2.500 ha podorywek, że orki średnie idą „na całą parę“, że wreszcie na 62 ciągniki jest tylko 7 nieczynnych. Źródłem tych osiągnięć zespołu PGR Sosnowica jest wzorowa organizacja pracy, umiejętne wykorzystanie i rozstawienie ludzi, dokładny i rzetelny remont maszyn, który do minimum wyeliminował awarie. Trzeba z uznaniem stwierdzić, że wiele zboża omlócono prosto ze stąg przez co zaoszczędzono znaczną ilość roboczo-godzin, że stosowano agregatowanie maszyn.

Na zwiększenie wydajności pracy, jak i na jej jakość znaczny wpływ miało wprowadzenie nowych norm, które jeszcze bardziej zmobilizowały całą załogę do szybkiego wykonania zadań produkcyjnych. Sprawna i sumienna wypłata sprawia, że coraz więcej ludzi z wiosek chętnie przychodzi do pracy.

## PGR SZKOŁĄ WZOROWEJ GOSPODARKI

W zeszłym roku trzeba było wiele starań i zachodów, by ktoś z gromady wyszedł do pracy. Ale obecnie jest to zupełnie zbędne, chłopcy przychodzą sami. Fakt ten świadczy o tym, że PGR zdobyły sobie zaufanie u miejscowych gospodarzy.

Pegeerowskie pola stają się dla okolicznych chłopów dobrą szkołą socjalistycznej gospodarki. Zapoznają się oni tu z nowymi metodami agrotechnicznymi, z mechanizacją jak również z organizacją pracy. Np. Jan Seń z gromady Korolówka, który jest jak go sąsiedzi żartobliwie nazywają — brygadierem, ho stoi na czele dobrej dziesiątki gospodarzy wożąc wraz z nimi zboże ze stąg do młocarni, zwierzył się kierownikowi gospodarstwa: — U was to wszystko tak jakoś składnie idzie, jedni wożą, drudzy młócą, zboże odwozicie do magazynu, od razu przeprowadzacie podorywkę, a człowiek na swoim to się tylko meczy i nic mu nie wychodzi. No i urodzaj u was jak się patrzy, a u nas... to taka bahranina.

Oto prosta, szczerza gospodarska ocena pracy PGR, który dzięki ludziom osiągnął wysokie urodzaje, który w województwie wysunął się na czołowe miejsce.

PAD.

# Potokowa metoda budowy dróg — to szybsze wykonanie planów to lżejsza praca i lepsze zarobki

— Ech, wolałbym kamienie tłuc, niż robić to czy tamto... Owo pogardliwe, utarte powiedzonko zna zapewne każdy z okresu — gdy „tłuczenie kamieni“ było pracą żmudną, źle opłacaną i niemal upokarzającą. Czy słowa te mają rację bytu dziś, kiedy planowa budowa nowych i przebudowa starych dróg jest poważną pozycją w 6-letnim Planie? O tym może najlepiej powiedzieć drogomistrz Drajzewski, przodownik pracy Stanisław Strug i wielu innych, którym nowa metoda pozwoliła podnieść kwalifikacje i znacznie zwiększyła ich zarobki.

## PIERWSZY EGZAMIN ZDANY NA PIĄTKĘ PLUS

Odcinka drogi prowadzącej do krańskie fabryki nie było w planie. Ale cóż tam plan kiedy samochody grzną w błocie po osie a motory chrapliwie, z trudem ciągną je po wyboistej drodze. Drogomistrz Eugeniusz Drajzewski, technik Sznajder, robotnicy Szubowski i Marciniak myśleli o tym, że przecież trzeba te 4 i pół km drogi wybudować, nie ma rady. Ale jak? Plan i tak wysoki, czasu mało, trzeba chyba podnieść wydajność pracy.

Po naradzie postanowiono zastosować po raz pierwszy w województwie lubelskim metodę potokową. Było to lipcowe i jak mówi drogomistrz Drajzewski „podwójne“ zobowiązanie załogi, bo polegało nie tylko na wprowadzeniu nowej metody pracy, ale dzięki temu na wykonaniu robót do dnia 22 lipca, a więc skróceniu ich o półtora miesiąca. Dotych-

czas cały zespół ludzi wykonywał wszystkie prace łącznie z przygotowaniem terenu, porządkowaniem, budową wykończeniem. A przecież każdy drogowiec wie, że aby dobrze zasmolować kamienną ściółkę, aby grysik dobrze „chwycił“, trzeba mieć wycucie i dużo wprawy. Za małą ilość smoły nie wiąże dobrze powierzchni, za duża powoduje „chodzenie tłuczki w smole“, a więc czyni powierzchnię miękką i nierówną. Krótko mówiąc, do smolowania trzeba wykwalifikowanych sił. Tymczasem, gdy jeden robotnik wykonuje coraz to inną pracę nie może wyspecjalizować się w jednej czynności. Zupełnie inaczej jest z metodą potokową. Taką właśnie postanowiono zastosować przy budowie drogi do fabryki. Z wydatną pomocą przyszło kierownictwo. Praca metodą potokową wymaga bowiem dużej koncentracji materiałów i sprzętu oraz całego szeregu posunięć organizacyjnych, wielu fachowych wskazówek i przygotowania. Cały zespół podzielił na kilka grup, a każdej z nich powierzone inne zadanie. Z wielkim zapałem przystąpiły brygady do pracy. Bo też zadania, jak to zwykle bywa przy wprowadzeniu nowej organizacji, nie były łatwe. Ale wkrótce robota poszła sprawniej, już po kilku dniach strzałka wydajności poszła w górę: 150 proc., 170 proc., 200 proc., a po kilkunastu dniach osiągnęła nawet 220 proc. Zobowiązanie zostało wykonane. Przeszło 40 dni roboczych zaczęto, dźono dzięki wprowadzeniu nowej metody. Pierwszy egzamin wypadł na piątkę plus.

## NA KRAŚNICKIEJ SZOSIE

Szosa wije się szarą wstęgą wzdłuż świeżo żętych pól. Samochód mknie po niej gładko jak po stole. Zdarzają się jednak odcinki ciężkiej drogi, pełnej wyrw i dołów. Samochód podskakuje na wybojach, trzeszczy w spojeniach. To właśnie droga, której nie tknęły jeszcze ręce robotników drogowych. Ale i te odcinki niedługo zamienią się na gładką, wygodną dla jazdy powierzchnię. I tu po bokach gromadzą się tłumy. I tu niedługo przybędą brygady drogowe by rozpocząć pracę.

W Niedrzwicy znak ostrzegawczy dla pojazdów: nie rozwijać szybkości! Już zdążyła widać na drodze uwijających się ludzi. Ciężkie, sapiące wały ciągną po świeżo ułożonej nawierzchni nieczynny potężny Stalińce. One zastępują używane kiedyś ręczne ubijacze.

Trasa Lublin — Kraśnik to drugi z kolei odcinek objęty pracami metodą potokową. Tu również z początku były pewne trudności, które jednak szybko rozwiązano. I oto wzdłuż drogi na przestrzeni niecałego kilometra poruszają się podzieleni na grupy robotnicy. Każdej z grup powierzone inna czynność. Pierwsza przygotowuje teren poszerzając drogę a następnie rozściela tłuczeń i profiluje warstwę. Tuż za nią sunie ciężki maszynowy wał ubijający powierzchnię. Oddzielona kilkudziesięciometrową przestrzenią posuwa się grupa druga. Jej zadaniem jest pogłębić zasmolowanie oraz zalanie powierzchni warstwą asfaltu i ubicie. Wreszcie następną grupą układa jedną za drugą trzy warstwy tłuczki za każdym razem smolując i walując powierzchnię. Tym sposobem po przesunięciu się trzygrupowego zespołu pełna wyrw i dołów droga zamieniona zostaje w gładką i równą szosę.

Zastosowanie metody potokowej w budowie dróg pozwala na znaczne podniesienie wydajności pracy, a więc przyspieszenie robót i wzrost zarobków robotnika. I tak np. Józef Ostrowski zarobił w czerwcu 676 zł, a w lipcu — pracując metodą potokową — 1196 zł. Podobnie Stanisław Kwiecień, którego zarobek w czerwcu wynosił 746 zł, w lipcu zaś 1368 zł. Praca potokową przyczyniła się również do podniesienia kwalifikacji. Wykonywanie tych samych mniej więcej czynności pozwala na osiągnięcie wysokiego poziomu specjalizacji. W roku bieżącym Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych projektuje wprowadzenie metody potokowej na wszystkich odcinkach. Przyniesie to przedsiębiorstwu olbrzymie oszczędności (na pierwszej budowie zaoszczędzono 120 tys. zł.), przyspieszy prace, uczyni wysilek robotnika o wiele lżejszym.

U. G.

# Z życia partii

## Czesław Jurek

Sekretarz Propagandy KP PZPR w Krasnymstawie

# Podnieść poziom pracy masowo-politycznej w pow. krasnostawskim

Podstawą aktywnej i skutecznej pracy masowo-politycznej i zacieśnienia więzi partii z masami biednego i średniego chłopstwa jest wzrost świadomości członków partii poprzez wzmocnienie pracy ideologicznej i politycznej w całej organizacji partyjnej na wsi, pogłębienie wśród członków partii znajomości bieżących zagadnień polityki wewnętrznej i międzynarodowej.

Dlatego też konieczne jest, aby na zebraniach partyjnych częściej dyskutowano nad aktualnymi wydarzeniami w kraju i na świecie.

Dyskusja ta winna uzbroid ideologicznie członków partii do pracy propagandowej i organizacyjnej wśród bezpartyjnych, do właściwego, natychmiastowego reagowania na wrogą i reakcyjną plotkę kulaka i jego poczekników.

Wszelastronne omawianie aktualnych zagadnień naszego budownictwa, oświetlanie sytuacji międzynarodowej na zebraniach partyjnych, wyjaśnianie pokojowej polityki Związku Radzieckiego i całego obozu pokoju — to ważne zadanie dla kierownictwa organizacji partyjnych.

Dla pracy ideologicznej i politycznej w podstawowych organizacjach partyjnych Komitet Powiatowy dysponuje prelegentami, a komitety gminne grupami agitatorów. Trzeba jednak, by KP i KG nauczyły się posługiwać tą kadrami.

W zasadzie Wydział Propagandy, KP w Krasnymstawie oraz Komitety Gminne opracowują kalendarze narad tego aktywu, ale zbyt mało uwagi poświęcają jeszcze treści pracy propagandowej i agitacyjnej.

Na przykład ostatnio wygłoszony w Klinkierni w Izbicy referat na temat wypadków w Berlinie był suchym sreszczeniem faktów, bez podania przyczyn zająć, bez powiązania z bieżącymi zadaniami, jakie wypływają dla pracy podstawowej organizacji partyjnej i całej załogi w walce o wykonanie planów produkcyjnych. Rzecz zrozumiała, że po takim referacie nie było żadnej dyskusji.

Podobne braki miały również odczyty wygłaszane w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych na temat podpisania rozejmu w Kordcu. Oto na przykład prelegent obsługujący zebranie w spółdzielni produkcyjnej Zagroda, gm. Siennica Różana w swym referacie nie nawiązał do zadań, jakie stoją przed członkami spółdzielni pro-

dukcyjnej w walce o pokój, jaki winien być ich wkład w umocnienie pokoju na całym świecie. Dlatego też członkowie spółdzielni produkcyjnej w dyskusji mówili tylko ogólnie o rozejmie, nie wiążąc go z konkretnymi zadaniami dla każdego członka spółdzielni.

Agitatorzy partyjni w pracy masowo-politycznej zajmują również poważne miejsce. Zasadniczą ich funkcją jest wyjaśnianie masom polityki naszej partii, uchwał rządu ludowego, aktywizowanie chłopstwa pracującego do wykonania zadań gospodarczych, demaskowanie wrogów ojczyzny, zwalczanie wrogiej agitacji. Dlatego też powodzenie pracy agitatora zależy od treści agitacji, od jego argumentacji. Nie wszyscy agitatorzy jednak pracują dostatecznie. Na przykład agitatorzy w gminie Wysokie i Lopianin, nie spełniają swego zadania. Tow. tow. Paweł Szlachetnie z Lopianinika Dolnego, Jan Niziołek z grom. Milejów, Mieczysław Bielak z Nowego Dworu czy Roman Maj z Wysokiego w swej pracy agitatorskiej ograniczają się tylko do udziału w zebraniach. Nie czytają prasy partyjnej, nie podnoszą swego poziomu ideologicznego. Wynikają takie, że agitatorzy w gminie Lopianin nie potrafili zdemaskować kulackie plotki, że nie należy

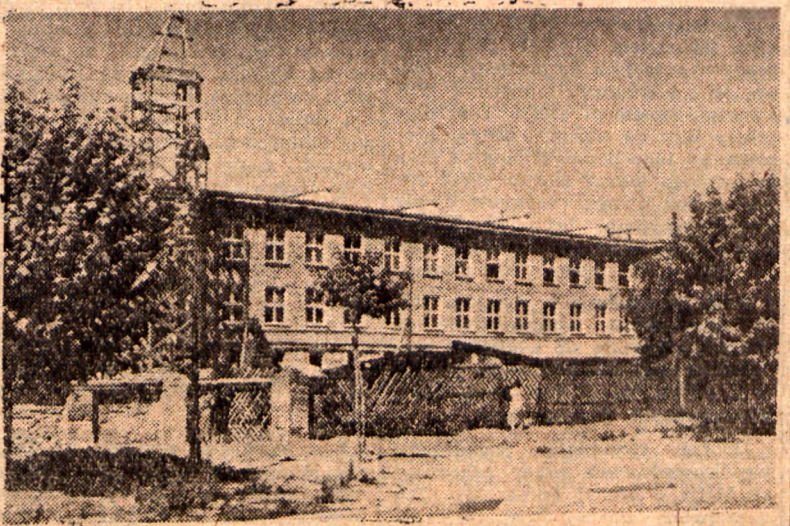
się spieszyć z odstawa zboża państwu, bo później będzie droższe.

Słabość pracy agitatorów wynika z tego, że Komitety Gminne dotychczas zbyt mało, albo wcale nie zajmowały się poziomem pracy agitatorów, treścią ich agitacji, a zwracali głównie uwagę na stronę organizacyjną pracy agitatorów, na sporządzanie wykazów i zwoływanie odpraw.

Słabość pracy naszych agitatorów polega na tym, że ich agitacja jest oderwana od całokształtu zagadnień politycznych. Agitatorzy mówią chłopom o zadaniami w realizacji obowiązkowych dostaw, w walce o wzrost wydajności z hektara, rozwoju hodowli, ale nie umieją łączyć tych codziennych zadań ze sprawami uprzemysłowienia naszego kraju, budowy Nowej Huty, FSC, setek nowych budowli w naszym województwie i w kraju. Nie łączą tych konkretnych zadań stojących przed wsią z walką wszystkich prostych ludzi na całym świecie o pokój.

Taki poziom agitacji osiągnęliśmy wtedy, gdy odprawy prelegentów i agitatorów nasycone będą treścią polityczną, będą ich uczyły, będą muszały agitatorów, prelegentów do pracy nad podnoszeniem swego poziomu ideologicznego.

## NOWY ROK — W NOWEJ SZKOLE



Na zdjęciu: nowa 11 klasowa szkoła podstawowa przy ul. Ratuszowej w Warszawie.

(CAF — fot. Motil)

# Współzawodnictwo źródłem osiągnięć naszego handlu

„Współzawodnictwo jest tą dźwignią — mówił tow. Stalin — za której pomocą klasa robotnicza powołana jest do dokonania przewrotu w całym gospodarstwie kulturalnym życia kraju na bazie socjalizmu“.

W handlu uspołecznionym ruch współzawodnictwa pracy jest źródłem poważnych osiągnięć, mobilizuje załogi przedsiębiorstw handlowych do wykonania planów obrotu towarowego, ujawnia istniejące rezerwy, popularyzuje nowe formy sprzedaży, podnosi kulturę handlu na wyższy poziom. Współzawodnictwo w handlu z formy dorywczej akcji przekształciło się obecnie w ruch trwały i masowy, związany z kompleksowymi zadaniami gospodarczymi przedsiębiorstw handlowych, a problematyka handlu znalazła szerokie odbicie w treści zobowiązań. W zobowiązaniach swych załogi postanawiają podnieść wydajność pracy, obniżyć koszty własne, zlikwidować manka, uporządkować księgowość, zastosować nowe formy sprzedaży itp.

Jak przebiega ruch współzawodnictwa w przedsiębiorstwach MHD na terenie naszego województwa?

Wymowny jest fakt, że w I półroczu br. 76,2 proc. ogółu zatrudnionych w skali wojewódzkiej bierze udział w współzawodnictwie podczas, gdy na przykład w IV kwartale ub. r. 65 proc. ogółu zatrudnionych podjęło zobowiązania.

Na podkreślenie zasługuje zjawisko coraz bardziej masowego udziału w współzawodnictwie pracowników administracji, którzy w I kwartale br. w liczbie 307 osób włączyli się do zobowiązań. W II kwartale liczba ta wzrosła do 344 osób.

Czy cyfry te znajdują pokrycie w efektywnych wynikach współzawodnictwa?

## WSPÓLZAWODNICTWO TO TWÓRCZA INICJATYWA PRACOWNIKÓW, A NIE OBOWIĄZEK

Wszystkie przedsiębiorstwa MHD na terenie naszego województwa podjęły zobowiązania na apel ZMP-owskiej załogi CDT w Warszawie. Zobowiązania te pogłębione następnie dla uczczenia święta 1 Maja przyniosły ponad milion złotych dodatkowej akumulacji oraz 300 tys. złotych oszczędności.

Jednakże obserwuje się także zjawisko, że podczas gdy akcję zobowiązaniową w I kwartale br. cechował entuzjazm i żywe zainteresowanie się przebiegiem i wynikami współzawodnictwa, to trudna walka o plan w II kwartale osłabiła ten entuzjazm, zdemobilizowała członków załóg sklepowych, miast przeciwnie, pobudzać wolę walki o pomyślne wykonanie zadań planowych.

Przykłady z przedsiębiorstwa MHD Art. Przem. w Lublinie, które na skutek takiej postawy pracowników nie wykonało planu obrotu w I półroczu, świadczą o tym dobitnie.

Wiele załóg sklepowych w ogóle nie podejmuje zobowiązań wykonania planu obrotu np. sklepy MHD Art. Spoż. w Lublinie nr nr 12, 15, 7, 18, 16, 17, 27, 24. Sklepy te oczywiście planów nie wykonały. Zaw-

dzięczając jedynie ambitnej walce o plan pozostałych załóg sklepowych, trudny plan w II kwartale został wykonany w 104 proc.

Liczne zobowiązania pracowników komórek księgowości, planowania, zaopatrzenia winny przyczynić się do usprawnienia pracy, przyspieszenia sprawozdawczości i obiegu dokumentów. Niestety w tej dziedzinie nie widzi się jeszcze zadowalających wyników, co świadczy, że zobowiązania pracowników tych komórek mają charakter tylko deklaracyjny.

Ciągły udział we współzawodnictwie zespołów pracowników finansowo-księgowych stale podnosi na wyższy poziom ich pracę. Do 4 zespołów księgowości pracujących w I kwartale bez żadnych zaległości w II kwartale br. przybyło jeszcze 4 zespoły. Bilanse za I półrocze br. oprócz jednego przedsiębiorstwa (MHD w Puławach) zostały złożone na kilka dni przed terminem. Lecz tutaj trzeba stwierdzić, że jakość pracy tych komórek pozostawia jeszcze wiele do życzenia np. równocześnie z ambicją jak najwcześniejszego złożenia bilansów nie przestrzegano się, aby wszystkie koszty własne zostały zarejestrowane w porę. Taką stan rzeczy powoduje, że kierownictwo przedsiębiorstw nie może oprzeć się na cyfrach podanych w bilansach kwartalnych, nie ma rzeczywistego obrazu gospodarki przedsiębiorstwa, zmuszone jest gospodarować „na ślepo“. Konsekwencje tych braków w pracy komórek fin.-księgowych występują dopiero w świetle cyfr bilansów rocznych.

I tak równocześnie z wykonaniem zobowiązań dotyczących przedterminowej sprawozdawczości szerzy się brakoróbstwo w księgowości.

### NA PRZYKŁADZIE PRZEDSIĘBIORSTW PRODUKCYJNYCH

W tych przedsiębiorstwach, w których ruch współzawodnictwa pracy rozwija się pomyślnie, obserwujemy wzrost kultury handlu, wykonywanie i przekazywanie dyrektorowi planu. Tam zaś, gdzie współzawodnictwo nie dogania znajdujemy żywe odbicie tego faktu w słabych wynikach działalności przedsiębiorstw. We współzawodnictwie między poszczególnymi przedsiębiorstwami w I kwartale na bazie wykonania zobowiązań podjętych na apel ZMP z Centralnego Domu Towarowego w Warszawie, trzy pierwsze miejsca przyznano kolejno: MHD w Świdniku, MHD w Chełmie oraz MHD Art. Spoż. w Lublinie i MHD w Białej.

Klasyfikując na I miejsce MHD w Świdniku, aktyw kierowniczy Woj. Zarządu MHD wychodził z założenia, że przedsiębiorstwo to zrobiło duży krok naprzód na wszystkich odcinkach w dziedzinie postawionych przed nim zadań, podczas gdy 3 razy wyróżnione jako przodujące w ub. roku przedsiębiorstwo w Chełmie stanęło w miejscu. Przedsiębiorstwo w Chełmie, które w IV kwartale 1952 r. uzyskało II miejsce we współzawodnictwie w skali krajowej w I kwartale br. nie było słabsze, ale nie postąpiło naprzód, nie stara się o coraz lepsze formy pracy.

W II kwartale br. na I miejsce wybija się znowu MHD w Chełmie, drugie miejsce uzyskuje MHD w Białej Podl., trzecie MHD Art. Spoż. w Lublinie.

Przedsiębiorstwo MHD w Świdniku tak dalece obniżyło styl swej pracy w stosunku do poziomu I kw. br., że z pierwszego miejsca w tym kwartale spadło na szóste. Taki stan rzeczy bije na alarm i aktyw kierowniczy tego przedsiębiorstwa oraz cała załoga winna mocno wziąć sobie to pod uwagę, zastanowić się nad przyczynami tej degradacji i uczynić wszystko, aby w III kwartale stanąć w rzędzie przodujących.

MHD w Chełmie w dalszym ciągu przoduje w województwie do czego przyczyniło się właściwie zrozumiane współzawodnictwo, w którym udział bierze 100 proc. ogółu zatrudnionych pracowników.

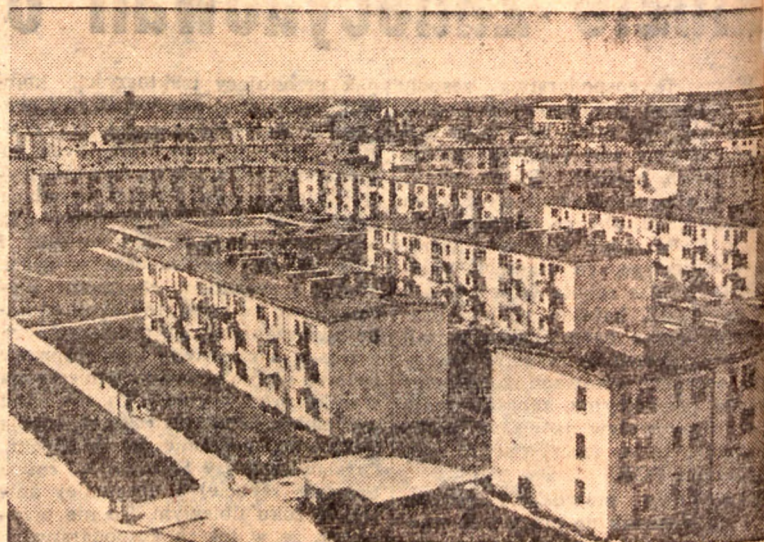
Dobrze rozumieją zagadnienie współzawodnictwa pracy pracownicy MHD w Białej Podlaskiej. Podejmuje nie na efekt, lecz realizowane zobowiązania sprawiły, że przedsiębiorstwo to ma najlepiej prowadzoną w województwie księ-

gowość i najniższe manka. Pracownicy biurowi MHD w Białej Podlaskiej chcą przyczynić się do wykonania planu obrotu i zmniejszenia kosztów własnych podjęli w II kwartale br i zrealizowali zobowiązanie wyjazdu 16 razy na jarmarki, co dało przedsiębiorstwu 170 000 zł obrotu. Wszystkie załogi sklepowe w Białej Podlaskiej podjęły, oprócz innych, zobowiązania sanitarno-porządkowe, co istotnie podniosło czystość i estetykę tych sklepów na wysoki poziom.

Przekroczone prawie we wszystkich przedsiębiorstwach koszty oraz wciąż jeszcze duże manka nie pozwoliły wbrew tradycjom żadnemu z przedsiębiorstw MHD z terenu naszego województwa stanąć w rzędzie przodujących w kraju.

Barbara Sohleńska

## Rozpoczęliśmy Miesiąc Budowy Warszawy



Ostiedle na Mokotowie w Warszawie jest jednym z najładniejszych ostiedli mieszkaniowych stolicy. Na zdjęciu: ogólny widok ostiedla na Mokotowie. (CAF — fot. Szyperko)

# O codzienną pomoc polityczną i kontrolę pracy GOM

Jeżeli sam siewnikiem zwiek sza wydajność z hektara od 100 do 150 kg, zaprawienie ziarna siewnego zwiększa nie tylko wydajność, ale chroni cały zbiór przed śniecią i innymi szkodnikami, to młocka zaraz po sprężeniu z pola, zmniejsza straty w ziarnie od 5 do 30 proc.

Zastosowany w porę siewnik, zaprawiarka ziarna, wykorzystana w porę młocarnia — podnosi produkcję zbożową chłopskiego gospodarstwa, zwiększa jego towarowość, ułatwia mu wywiązanie się z obowiązków wobec państwa.

W pojedynkę, dla małego gospodarstwa indywidualnego młocarnia jest wydatkiem, który często przekracza jego możliwości budżetowe. Poza tym maszyna znajdująca się w posiadaniu jednego gospodarza, albo nie jest w pełni wykorzystana, albo wykorzystuje się ją do wyzysku sąsiadów pozbawionych maszyn.

Te trudności nabycia i użytkowania maszyn w indywidualnym gospodarstwie chłopskim, państwo łagodzi organizując Gminne Ośrodki Maszynowe. Prezydium gminnych rad i dyrekcje POM zobowiązane są do kontroli pracy kier. GOM, powierzonych jego opiece maszyn — jednym słowem powinny czuwać nad tym by GOM wywiązywały się ze swych obowiązków wobec indywidualnych chłopów.

Potwierdza to praktyka. Kier. GOM Zakrzew, gdy zastanawia się nad tym, co pomaga mu w pracy — może odpowiedzieć: — Kontroluj mnie! Niechbym ja maszyn nie dopilnował, to zaraz dali by mi „w skóre“. Z komitetu ZMP, jak zobaczę jakieś braki, to tak mnie krytykują i pilnują, że muszę te braki jak najszybciej usunąć.

Kier. GOM w Zakrzewie uczciwie

traktuje swe obowiązki. Należy on do lepiej pracujących w rejonie POM Wysokie. Gminna Rada jednak interesuje się i pomaga mu w pracy, gdyż rozumie znaczenie GOM dla podniesienia produkcji rolnej swej gminy.

Inaczej te sprawy wyglądają w gminie Turobin. Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Turobinie lekceważy sprawę GOM. Uważa, że troska o dobrą pracę maszyn GOM, to obowiązek samego kierownika ośrodka i dyrekcji POM a zapomina, że troska o dobrą pracę GOM, to troska o interesy mało i średniorolnych gospodarzy, którzy stanowią większość mieszkańców tej gminy. Kierownik GOM, Kazimierz Garbacz, nie dba o powierzony mu sprzęt, nie kontroluje pracy maszyn, jak i u kogo one pracują — ale Prezydium GRN w Turobinie, te rzeczy uważa za osobiste sprawy kierownika GOM.

Tymczasem w gromadzie Gródki żniwiarka GOM żęła zboże u najzamożniejszych gospodarzy a pominęła wdowę Katarzynę Kwiecieńską, której syn służy obecnie w wojsku.

Młocarnia GOM w kol. Żabno rozpoczęła młockę u tych, którzy mają stodoły, zapominając o tych działkowiczach którzy zboże mają w stertach.

Ani Prezydium GRN, ani dyrekcja POM w Wysokiem nie wie w tej chwili jaki jest stan siewników, gdzie one są rozmieszczone, w jakich gromadach i u jakich gospodarzy. Te i wiele więcej spraw przechodzą codziennie zupełnie niedostrzeżone przez Prezydium GRN w Turobinie.

Dla czego?

— Bo Prezydium GRN nie uważa GOM za ważny instrument swej

polityki gospodarczej, lecz za instytucję, którą podrzucono opiece GRN. Kiedy za GOM odpowiadały zarządy GS i komitety członkowskie zasięg społecznej kontroli nad pracą GOM był dość szeroki. Wystarczyło wtenczas, aby od czasu do czasu Prezydium GRN zajęło jakieś stanowisko wobec wysuniętych przez Komitet Członkowski wniosków. Obecnie, gdy bezpośredni nadzór nad pracą GOM w Turobinie sprawuje dyrekcja POM w Wysokiem, oddalonym o parę kilometrów — taka metoda kierowania GOM nie wystarcza.

Zmieniła się struktura organizacyjna GOM, wzrosła ilość sprzętu i zadania stojące przed GOM — lecz stosunek Prezydium do spraw GOM pozostaje nadal biurokratycznie obojętny. Przykładów tego biurokratycznego stosunku do spraw GOM — można znaleźć sporo. Wystarczy zająć np. do protokołów komisji rolnej GRN. Zastanówmy się dla przykładu nad protokołem Komisji Rolnej GRN z kontroli przygotowań GOM do akcji żniwno-młoceniowej.

Czy to w ogóle jest protokół komisji, która skontrolowała stan maszyn, rozstawienie ich po gromadach, kogo uczynił kier. GOM opiekunem maszyn w gromadach? Protokół komisji przypomina powierzchownie przepisane na odczepne sprawozdanie kierownika GOM, ale nie protokół Komisji GRN, która kontrolowała pracę i stan przygotowań GOM. Robi wrażenie, że sporządzono go nie po to, by ulepszyć pracę GOM, lecz by wykonać polecenie Powiatowej Rady Narodowej i mieć dokument, by się nim okazać i powiedzieć: — Co chcieli od nas, my kontrolowaliśmy pracę GOM — jest nawet na to protokół!

Dłatego w protokołach nie ma ani krytyki prac GOM ani POM za brak pomocy i opieki, ani wniosków pod adresem Prezydium. Dłatego Prezydium GRN obojętnie przechodzi wobec tego faktu, że jedna młocarnia nie jest w stanie obsłużyć gminy, że oprócz lepszego wykorzystania posiadanych kieratówek — konieczna jest pomoc Prezydium PRN. Jeżeli gmina Fajslawice na 10 gromad posiada 17 agregatów młocarnianych a na terenie 20 gromad gminy Turobin znajdują się zaledwie 1 agregat uszkodzony przez POM w czasie transportu nie jest to sprawiedliwe i dobre.

Te wszystkie niedociągnięcia są jednak do naprawienia. Komitet Gminny PZPR, członkowie Prezydium GRN zgadzają się z krytyczną oceną pracy kier. GOM, zmiana kierownika może złagodzić wiele jaskrawych wypaczeń, ale nawet nowy kierownik GOM bez pomocy radnych GRN i Komitetu Gminnego PZPR, bez politycznej kontroli gromadzkich organizacji partyjnych i kół ZMP nie opanuje samowoli gromadzkich opiekunów maszyn. Bez pomocy instruktora rolnego i aktyw gminnego sam kierownik GOM nie przelamie lekceważącego stosunku wielu gospodarzy do zaprawiania ziarna siewnego.

Najważniejsze — nie chodzi o dożalne kampanie zainteresowanie się niedociągnięciami GOM, ale o codzienną kontrolę i pomoc polityczną w jego pracy, pomoc w pełnym wykorzystaniu placówki, która ma pomagać chłopom z gminy Turobin w podnoszeniu wydajności z hektara.

Jak

## Przy UMCS otwiera się Wydział Zootechniczny

Plan 6 cioletni przewiduje w dziedzinie produkcji zwierzęcej wzrost pogłowia inwentarza żywego w ostatnim roku do ilości sztuk: koni — 3 mil. (118% wzrost w porównaniu z 1949 r.) bydła — 9500 tys. (149%), trzody chlewnej — 10500 tys. (172%), owiec — 3800 tys. (234%), drobiu — 105700 tys. (137%).

Osiągnięcie tak wysokiego poziomu produkcji zwierzęcej ma nastąpić nie tylko przez powiększenie ilości sztuk, ale i przez zwiększenie ich wydajności.

Powyższe założenia można zrealizować jedynie przy harmonijnym współdziałaniu środków produkcji z personelem fachowym i to zarówno na odcinku produkcji roślinnej jak i zwierzęcej. Kierowanie produkcją zwierzęcą wymaga od personelu zootechnicznego, zarówno od inżynierów - zootechników, jak i techników hodowlanych, należytego przygotowania fachowego i ideologicznego.

Zarządzeniem Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego z dnia 21 lipca 1953 r., na podstawie artykułu 8-go ustawy z dnia 15 grudnia 1951 roku, z dniem 1-go września 1953 r. został otwarty Wydział Zootechniczny przy Uniwersytecie MCS w Lublinie.

Kto może być przyjęty na I-szy rok studiów Wydziału Zootechnicznego UMCS w Lublinie? Każdy absolwent, który ukończył szkołę typu licealnego z wynikiem pomyślnym, wytypowany do studiów w szkole wyższej przez komisję szkolną i

komisję rekrutacyjną powiatową, który zda egzamin wstępny (pisemny z biologii i ustny z nauki o Konstytucji i z chemii) przed uniwersytecką komisją wydziałową.

Egzamin wstępny na Wydział Zootechniczny UMCS w II-gim terminie odbędzie się w pierwszych dniach września 1953 r. Kandydaci, którzy byli wytypowani na wyższe studia i z braku miejsc nie zostali przyjęci na wybrane wydziały, mogą ubiegać się o przyjęcie na Wydział Zootechniczny, o ile w tym kierunku okazują zamiłowanie oraz chęć pracy w zootechnice po ukończeniu studiów.

Wszelkich informacji w powyższej sprawie udziela sekretarz techniczny Komisji Wydziałowej Zootechnicznej Doboru Kandydatów, Dziekanat Wydziału Rolnego oraz sekretariat Uniwersytetu.

Młodzi inżynierowie zootechnicy po ukończeniu studiów, mogą być zatrudnieni w PRN, POM, PGR, Śladach i Stadninach Państwowych, Instytucje Zootechniki itp.

Ukończenie Wydziału Zootechnicznego UMCS w Lublinie, da inżynierom - zootechnikom duże możliwości wyboru pracy.

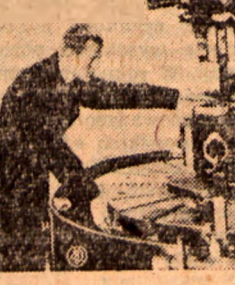
P. J.

## NARODOWY PLAN GOSPODARCY

WZROST LICZBY  
ROBOTNIKÓW  
ZATRUDNIONYCH  
W PRZEMYSLE  
SOCJALISTYCZNYM

100 105

1952 1953



# Bohater polskiej młodzieży (W X rocznicę śmierci Janka Krasickiego)

Czy ucieczka może się udać? Nie ma już w dłoni niezawodnego przyjaciela — pistoletu. Nie będzie czym zatrzymać pościgu uzbrojonych po zęby gestapowców. A zresztą — dokąd uciekać? Na ulicy Długiej — poranna pustka. Nie ma ludzi, tłum, w który można by się wmieścić — jak wtedy — na Krakowskim Przedmieściu, gdy uciekli prowadzącym go żandarmerom Zamknięte na gucho bramy nie pozwolą przebiec znanymi sobie przechodnimi domami... Ucieczka nie może się udać.

A jednak, gdy w ulamku sekundy wazył na szali wartość zachowania walki i być może — zachowania życia — i wartość bezradniejszej w tym momencie, samotnej — ale walki, czynnej walki — wybrał bez wahania. Będzie walczył do końca.

Od łomu ciężkich butów żandarmów oderwały się sprężyste lekkie kroki uciekającego chłopca. Cisza wrzesniowego dnia zahuczała odgłosem strzałów.

Tak zginął o świcie 2.IX.1943 r. Jank Krasicki — „Kazik” — drugi po śmierci Hanki Sawickiej przewodniczący Związku Walki Młodych.

Wspominając o Janku Krasickim, tow Bierut określił go jako „czołowego, niezwykle utalentowanego, niezwykle cennego, najaktywniejszego działacza młodzieży”.

Czcząc dziś — w dziesiątą rocznicę śmierci Janka Krasickiego — jego pamięć, młodzież polska z miłością i dumą myśli o nim, jako o jednym z największych swych bohaterów. Jako o człowieku, który stanowił i stanowił będzie dla młodych wzór poświęcenia, bohaterstwa i pracy nad sobą.

Całe krótkie, bo zaledwie 24-letnie życie Janka Krasickiego, odbija trzy piękne cechy jego charakteru: poświęcenie sprawie wyzwolenia człowieka, bohaterstwo w walce o wielki cel, stała, nieustanna praca nad sobą, nad rozwijaniem swej wiedzy, swych umiejętności.

Uczeń gimnazjum w Świeciałach, nie miał więcej, niż 17 lat, gdy na kartce szkolnego zeszytu napisał słowa, bijące gniewem przeciw sanacyjnemu bezprawiu. Rozpadły się wszystkie złudzenia, otworzyła się otchłan buntu i protestu przeciw temu, co jest — w imię tego co być winno. Bunt i protest wprowadziły go na słuszną drogę walki. Jank Krasicki zostaje członkiem Komunistycznego Związku Młodzi.

I odtąd zawsze kroczy w pierwszych szeregach walki polskiego ludu pracującego przeciw ukłoniści i bezprawiu, o wyzwolenie ojczyzny z faszystowskiego terroru, o Polskę — ojczyznę ludzi pracy.

Jako student Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1937—39, z całą siłą występuje przeciwko czarnoocinemu hecom, burdom organizowanym przez faszystow-

skie bojówki z ONR. Jank Krasicki manifestuje swą solidarność z kolegami — Żydami, stojąc w czasie wykładów w ich gronie wówczas, gdy utworzono getto ławkowe.

Nadchodzi wojna. Jank Krasicki — przebywający w 1941 r. w Związku Radzieckim — rwie się do kraju, do czynnej, najtrudniejszej, najbardziej niebezpiecznej walki z okupantem hitlerowskim — do walki podziemnej. I wraca. Po powrocie nawiązuje z polecenia Komitetu Centralnego PPR kontakt z przebywającym w Mińsku towarzyszem Bierutem, przybywa wraz z nim do Warszawy.

Jest jednym z organizatorów Związku Walki Młodych — pierwszego pomocnika i bojowej rezerwy Polskiej Partii Robotniczej — czołowej siły narodu w walce o wyzwolenie ojczyzny z hitlerowskiej niewoli, o Polskę sprawiedliwości społecznej. Po śmierci Hanki Sawickiej „Kazik” staje na czele ZWM.

Pozostał z tego okresu w pamięci towarzyszy jako przywódca, który najzariwiej przepajał umiały młode serca wiarą w zwycięstwo wielkiej sprawy wyzwolenia ojczyzny. Pozostał z tego okresu w pamięci towarzyszy jako bojownik, który najbardziej niezachwianie i bezsilnie nienawidził umiały wrogów. „Nie wiedziałem, że te niebieskie oczy „Kazika” patrzeć umiały z taką nienawiścią” — pisze Antek Szulc w związku z akcją, w czasie której Jank Krasicki wykonał wyrok na werkschutzu, prześladowującym robotników fabryki „Steinhagen i Stransky”.

„Potrafimy zbudować Polskę, która będzie kochającą matką dla wszystkich obywateli, krajem potężnego rozwoju gospodarki, kultury, dobrobytu i wesela, Polskę, w której wszelkie drogi otworzą się dla młodzieży”. Wstuchajmy się my, którzy żyjemy w Polsce, powstałej ofiarą krwi również ZWM-owców okresu okupacji, w te słowa Deklaracji Ideowej Związku Walki Młodych — Deklaracji, której współtwórcą był Jank Krasicki. Dźwięczy w tych słowach pewność szczęśliwej przyszłości, woła oddania wszystkich swych sił w walce o nią.

Jank Krasicki pozostał w pamięci swych towarzyszy jako nieustraszonego bojownika o szaleńczej wprost odwadze. Mieszkańcy Warszawy nigdy nie zapomną akcji na KKO. Akcja ta — jedna z największych akcji żołnierzy Armii Ludowej w stolicy — odbyła się przy udziale 30 bojowników, ubranych po cywilnemu, uzbrojonych w pistolety, ukryte pod marynarkami. Kierował nimi Jank Krasicki — opanowany, spokojny. Szeroko rozerzło się wśród towarzyszy opowiadanie o odwadze i zimnej krwi Janka Krasickiego, który umknął w 1942 r. na Krakowskim Przedmieściu prowadzącym go już żandarmom.

I to, co szczególnie uderzało każdego towarzysza, który znał Janka — to rozum i wiedza tego młodego, 24-letniego chłopca, wiedza, którą imponował i porywał, wiedza, nieustannie wzbogacana stałą pracą nad sobą, wiedza, która była groźna dla wroga.

I cóż dziwnego, że właśnie jego pragnęli zamordować, usunąć z szeregów walki wrogowie partii i narodu. Chcieli w ten sposób sparaliżować, osłabić walkę patriotycznej młodzieży, chcieli wymieścić ciężki cios partii, której jednym z najwartościwszych działaczy był Jank Krasicki. I wroga partii agentura, działająca w łonie partii, przekazała Gestapo jego adres.

Polska, o jaką walczył Jank Krasicki, stała się rzeczywistością. Rzeczywistością stało się szczęśliwe życie naszej młodzieży, za które oddał swe życie „Kazik”. Dziś, po dziesięciu latach, młodzież, a z nią cały naród, czci pamięć Janka Krasickiego — oddając hołd jego pamięci myślą, sercem, ofiarną pracą. 10-lecie Związku Walki Młodych, z którego tradycji czerpie siłę i wzór do swej walki i pracy czołowa siła naszej młodzieży — Związek Młodzi Polskiej — spłóło się z apelem ruchu pionierskiego, z postanowieniem pracy na najtrudniejszych odcinkach w najtrudniejszych działach produkcji. Pamięć Janka Krasickiego cześć dziś, w dziesiątą rocznicę jego śmierci, młodzieżowe brygady jego imienia pracą w kopalniach, w fabrykach, na budowach. Pamięć Janka Krasickiego cześć cała młodzież, cześć takim zapalem, jakim przepajał on młodzież. Cześć pracą ofiarną, takim bohaterstwem, jakiego on uczył.

S. G.

## ZE SPORTU

### Z kraju i ze świata

GDĄŃSK. — W Gdańsku zakończył się dwutygodniowy turniej szachowy o mistrzostwo Polski kobiet. Tytuł mistrzowski zdobyła Krystyna Hołuj (AZS Gliwice) — 12 pkt. na 14 możliwych, przed Szpakowską (Poznań) — 10 pkt.

Rozegrane w niedzielę na stadionie we Wrzeszczu międzynarodowe spotkanie piłkarskie między Czerwoną Gwiazdą (Bratysława) a reprezentacją Gdańska zakończyło się zwycięstwem drużyny czechosłowackiej 3:2 (1:0). Bramki zdobyli: dla Czerwonej Gwiazdy — Goege, Cipra i Leskov, a dla Gdańska — Gronowski i Durał.

POZNAŃ. — W czasie III kontrolnych zawodów lekkoatletycznych zawodników AZS, przebywających na obozie przygotowawczym przed mistrzostwami Polski w Poznaniu, zasłużony mistrz sportu — Stawczyk ustanowił nowy rekord Polski w pięcioboju, osiągając 3730 pkt. W poszczególnych konkurencjach Stawczyk uzyskał następujące wyniki: 100 m — 10,8 sek., 400 m — 49,4 sek., skok w dal 6,91 m, skok wwyż — 169 cm, pchnięcie kulą — 10,39 m.

MOSKWA. — W Charkowie zakończył się wszechzwiązkowe, drużynowe mistrzostwa szachowe ZSRR juniorów i junierek 15—18-letnich. W mistrzostwach udział brały reprezentacje wszystkich republik oraz miast — Moskwy i Leningradu.

W turnieju był m.in. udział najmłodszy na świecie mistrz między-

narodowy 16-letni leningradczyk — Spasoki.

Pierwsze miejsce zajęła reprezentacja RFSRR przed Leningradem.

BUDAPESZT. — W drugim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego w Budapeszcie zawodnicy polscy uzyskali następujące wyniki:

Jędrzejowska pokonała Ernohazyne (Węgry) 6:3, 9:7. Ryczkówna wygrała z Csaki (Węgry) 6:0, 6:0, Marcin w konkurencji seniorów przegrał z Piątkiem 6:1, 1:6, 2:6. W konkurencji juniorów Marcin pokonał Węgra Markocya 7:5, 6:4, a Roczkiewicz zwyciężył Bułgara Tomora 6:3, 6:0.

PRAGA. — Na zawodach lekkoatletycznych w Gottwaldowie, Merta ustanowił rekord CSR w rzucie dyskiem wynikiem 50,84 m. Poprzedni rekord wynosił 49,87.

30 ub. m. odbyły się dwa spotkania ligi piłkarskiej CSR. Skrzydła Ojczyzny wygrały ze Slawią (Bratysława) 2:0, a Tankista (Praga) pokonał Lokomotiv (Koszyce) 4:0.

W tabeli w dalszym ciągu prowadzi UDA — 13 pkt. przed Czerwoną Gwiazdą (Bratysława) — 12 pkt. i Tankistą (Praga) — 12 pkt.

### Mistrzostwa juniorów w lekkoatletyce

Dzisiaj na stadionie OWKS o godzinie 15.25 rozpoczną się mistrzostwa juniorów województwa lubelskiego w lekkoatletyce.

## Korespondenci sportowi donoszą:

W Łukowie odbył się kwalifikacyjny turniej w tenisie stołowym. W zawodach tych wzięło udział 12 zawodników. Pierwsze miejsce zdobył Wysokiński przed Jaskowskim i Wolskim.

Najlepsi zawodnicy utworzą reprezentację powiatu i rozegrają spotkanie z reprezentacją powiatu Biała Podlaska.

H. Chruściel

Pracownicy Wojewódzkiej Ekspozytury „Domu Książki” w Lublinie zobowiązali się przepracować 300 godzin na stadionie Ogńtwa przed mistrzostwami Polski juniorów. Zobowiązanie przyniesie 1000 zł. oszczędności.

A. Belniak

Do niedawna młodzież zamieszkała w Hotelach Robotniczych LPZB w Poniatowej pozbawiona była rozrywek kulturalnych i sportowych.

Dzięki inicjatywie podstawowej organizacji partyjnej i Rady Zakładowej powstała świetlica i biblioteka oraz zorganizowane zostało koło sportowe. Obecnie młodzież z zapalem uprawia różne konkurencje sportowe. Brak sprzętu sportowego utrudnia jednak pracę. Dlatego też Rada Okręgowa ZS Budowlani winna przyjąć z pomocą nowopowsta temu kołu sportowemu.

W. Głos

W Szczepieszynie zakończył się obóz sportowy dla aktywistów SKS.

Obóz miał na celu przygotowanie pomocników instruktorów wychowania fizycznego. Podczas trwania obozu młodzież brała udział w różnych pracach społecznych. Na podkreślenie zasługuje przepracowanie 280 godzin w PGR Michalów.

S. Wierniki

W Radzynie Podlaskim istnieje „Dom Sportowca”, w którym z braku należytej opieki ze strony władz sportowych młodzież ćwiczy jedynie w... karty. Dlatego też konieczna jest w tej sprawie natychmiastowa interwencja PKKF, który winien zająć się dotychczas zaniedbanym „Domem sportowym”.

P. S.

Według relacji wścibskiego dziejopisa emigracji, Cata Mackiewicz, z tym psem była cała awantura. Nie chciał on mianowicie zostać sam w domu, gdy pan Ciołkosz wybierał się na ważną konferencję z pewnym wysokim dygnitarzem sanacyjnym. Miano tam dobieć targu i rozdzielić ostatecznie teki w nowym gabinecie. Cóż, kiedy pan Ciołkosz uległ grymasom pieska i wziął go z sobą na konferencję. Pojmującie zdumienie i oburzenie „wysokiego dygnitarza”, gdy otwierając drzwi ujrzał przed sobą psa i pana Ciołkosza. Tego było za wiele. Jak świat światem, nikt nigdy nie sprowadzał psów na tak ważne spotkanie. Dygnitarz wyciągnął więc groźnie dłoń w kierunku drzwi i wrzasnął: „Precz z moich oczu!” Wódz WRN-u wraz z pieskiem zbiegł pośpiesznie ze schodów, unosząc ze sobą ostatnią szansę „zgody narodowej” na emigracji. A potem prasa wieszała na nim jeszcze psy, że „Ciołkosz rozbił rokowania”...

Po wielu miesiącach daremnych prób naprawienia niahtaktu p. Ciołkosza „prezydent” Zaleski dał chwiliowo za wygraną. Wiedział on zresztą, że to nie piesek zawinił, lecz zupełnie kto inny. Kto — o tym potem. Dość, że na „premera” powołano osobistość tak powszechnie znaną, że do tej pory prasa emigracyjna nie może utulić, jak się pisze jego nazwisko: przez „ż” czy „rz”. Generał Odzieżyński albo, jak wolicie, Odzierzyński stworzył rząd złożony z samych sanatorów. Została też utworzona tak zwana Rada Narodowa, która ma świadczyć, że „rząd” podlega „kontrolli parlamentarnej”. Co o tej Radzie i jej kontroli myśli sama emigracja, dowodzi opinia p. Mieroszewskiego w paryskiej „Kulturze” ze stycznia 1952 roku:

„Polska dwudziestolecia (tzn. okresu międzywojennego — przyp. nasz) była wzorem postępowości w porównaniu z instytucjami emigracyjnymi. Najbardziej BBWR-owskie wybory były eczytem demokracji i kultury parlamentarnej w porównaniu z procedurą powołania członków czwartej Rady Narodowej...”

„Gabinet” p. generała Odzierzyńskiego utrzymał się „przy władzy” po dziś dzień. Poza kilku dobytejmi aferami pieniężnymi, które spowodowały dymisję paru „ministrów”, i jedną grubszą sprawą o fałszowanie banknotów hiszpańskich i czeków, która omal nie zaprowadziła za kratki „ambasadora” Szumlańskiego w Madrycie — p. Odzierzyński



prosperuje jako tako. Ostatnimi jednak czasy na horyzoncie jego „gabinetu” zaczęły gromadzić się chmury. Sytuację relacjonował dramatycznym stylem londyński szmatławiec, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”: „Rząd jest pod ostrym ostrzałem... Atakujący postanowili zacząć od wyluskania p. M. Sokołowskiego („minister spraw zagranicznych” w „rządzie” Odzieżyńskiego — przyp. nasz.) Całą akcją przeciwko rządowi gen. Odzierzyńskiego kieruje z ukrycia p. Pragier... Wymienia się następujące dwie kombinacje nowego rządu. Według jednej z nich, premierem i ministrem spraw zagranicznych ma być ambasador Grzybowski... Według innej wersji, gabinet stworzy, bliski dziś Zamku, pan Hryniewski”.

Zanim pan Hryniewski zasiądzie w swym zamku na łodzi, skierujemy naszą uwagę na postać, która wśród emigracyjnych szajek zasługuje niewątpliwie na miano herszta nad hersztami. Tą postacią jest, oczywiście, generał Władysław Anders — zwany „generałem bez ostatniego przydziału”.

Ważką zgrzywając się na Kmicica, a będący wcieleniem Pochronia, Anders jest żywym typem żołdaka wyrotem tego z kasty oficerskiej reżymu sanacyjnego.

W emigracyjnej „szopce politycznej” odgrywa Anders rolę „naczelnego wodza”. Uznając w zasadzie „prezydenturę” Zaleskiego i jego „rząd”, Anders działa jednak samodzielnie, uważając się za „czynnika nadrzędny”, uprawniony do prowadzenia „wielkiej polityki” na własną rękę. W sposób za-

\*) Aluzja do książki Andersa pt. „Bez ostatniego rozdziału”.

# PROBLEM dnia

## Walczyć o wysoką jakość produkcji

Maksymalne zaspokojenie stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb mas pracujących — oto główny, zasadniczy cel produkcji socjalistycznej. Produkcja naszego przemysłu socjalistycznego rośnie w niezwykle szybkim tempie zarówno pod względem ilościowym, jak i asortymentowym. Produkcujemy w kraju coraz więcej towarów, które do niedawna musieliśmy importować. Opanowaliśmy produkcję wielu nowych artykułów wymagających szczególnej precyzji w wykonaniu i skomplikowanych procesów technicznych.

Ale ktoś z nas o tym nie wie, że wciąż jeszcze spotykamy wiele arykułów, których wykonanie budzi w nas poważne zastrzeżenia.

Nowe mieszkanie na ZOR, w którym nie dymkają się drzwi i źle funkcjonujący piec, stęchnięta mąka (widocznie źle zamagazynowana) z lubelskich młynów, którą trzeba wycyfrować ze sprzedaży, pasta do butów z „Bengalu”, która przy wszelkich wysiłkach nie daje polsku, nowe biurko ze zdefasonowanymi szufladami — oto, dokładnie odbijające się na każdym z nas, wyniki niedoceniania lub lekceważenia przez zakład pracy, przez część robotników, majstrów, techników, inżynierów sprawy jakości produkcji i walki z brakorobstwem.

W tych zakładach, gdzie walka o jakość towarów jest doceniana, gdzie energicznie walczy się z brakorobstwem, gdzie zagadnienie pełnego wykonania planów we wszystkich wskaźnikach, a więc i jakości stoi w centrum uwagi kierownictwa przedsiębiorstwa i organizacji partyjnej, tam procent braków zmniejsza się, a jakość produkcji stale wzrasta. Przykładem tego może być spółdzielnia krawiecka „Przełom”, spółdzielnia obuwia im. C. Świerczewskiego w Lublinie. Można by wymienić wiele innych przedsiębiorstw z różnych gałęzi przemysłu drobnego, które dzięki konsekwentnej walce o podnoszenie jakości, dzięki mobilizacji swych załóg do walki z brakorobstwem oraz masowemu podejmowaniu przez robotników inicjatyw w tow. Wiktora Saja — „Ja nie wypuszczę braku” — osiągnęły już w tej dziedzinie poważne rezultaty.

Dobry aparat kontroli winien ściśle współpracować z wydziałami produkcyjnymi oraz jednostkami opracowywanymi dokumentację w usuwaniu przyczyn powstawania braków w produkcji. Do kontroli tej winni się włączyć w zakładzie wszyscy — cała załoga. Wypróbowaną w Związku Radzieckim metodą walki z brakorobstwem jest wsółzawodnictwo o najwyższą jakość produkcji ogarniające całą załogę. Dlatego trzeba szerzej stosować i doskonalić przodujące radzieckie metody pracy.

Organizacje partyjne winny wdrażać systematycznie w robotników i nadzor techniczny przekonania, że produkcja socjalistyczna musi być wysokiej, pierwszej jakości, gdyż tylko wtedy w pełni będziemy mogli zaspokajać nasze materialne i kulturalne potrzeby, podnosić stale poziom życia człowieka pracy.

## Nowy rok szkolny rozpoczęty

Ferie wakacyjne już się skończyły. Młodzież szkolna wypoczęta, radosna powróciła do miasta. Sale szkolne odświeżone przybrane rozbrzmiewają już wesołym gwarem dźwięków.

Po raz dziesiąty w wyzwolonej Polsce Ludowej młodzież zasiadła na ławach szkolnych, aby przyswajać sobie tajniki wiedzy. Każdy dzień rozpoczęcia roku szkolnego to wielkie święto dla naszej młodzieży.

Sala gimnastyczna 3 techników przy ul. Jarosława Dąbrowskiego przyciągała wrzkiem dekoracji. Na wprost drzwi wejściowych wielki napis: „Pszaltujemy naukowy światopogląd i wychowujemy w duchu moralności socjalistycznej”. Nad wielką sceną na niebieskim tle widniał portret wielkiego przyjaciela młodzieży towarzysza Bolesława Bieruta i Jego słowa wyrwane do piękny transparent, mówiące o tym, że zadaniem naszego pokolenia jest walka o naukę i wiedzę.

Na podium zasiadli przedstawiciele dyrekcji, grona pedagogicznego, komitetów rodzicielskich, opiekunów, szkolnych kół ZMP i przewodnicy nauki. Po odśpiewaniu hymnu państwowego i wysłuchaniu radiowego przemówienia prezesa CUSZ przemawiał dyrektor Technikum Finansowego tow. Tadeusz Kęcki.

Szkoły w roku 1953/54 otrzymały pięknie odnowioną salę gimnastyczną i przedmiotową na sumę 11 tysięcy złotych oraz otrzymały całkowite wyposażenie sali gimnastycznej w najnowocześniejsze przyrządy do ćwiczeń. Powiększono gabinety towaroznawstwa, chemii, biologii i fizyki.

Jedną tylko szkoła Technikum Finansowego otrzymała fundusz na stypendia dla uczniów w wysokości 224.520 zł. Takie same sumy przyznano 2 pozostałym technikum.

Jako główne zadanie na rok szkolny 1953/54 pozostawiono: kształtowanie naukowego poglądu na świat, stworzenie atmosfery nauki, walkę o szkołę socjalistyczną i walkę o wyniki nauczania.

Po przemówieniach przedstawicieli zarządów szkolnych ZMP poszczególnych techników i przedstawicieli komitetów rodzicielskich odbyła się piękna i starannie opracowana część artystyczna.

Do gimnazjum Staszica już od godz. 7 przybywały pierwsze grupy młodzieży, żeby wziąć udział w uroczystościach rozpoczęcia roku szkolnego. Chłopcy są radośni, uroczysti.

Uczniowie gromadzą się w salach, by zapoznać się z regulaminem szkolnym, odczytywanym im przez wychowawcę. Wszystkie oczy wpatrzone są w skupieniu i z uwagą w nauczyciela wygłaszającego punkty regulaminu. Młodzież rozumie dobrze, że w kolektywnej pracy i nauce niezbędna jest dobrze pojęta dyscyplina.

Za chwilę na dźwięk dzwonka wszyscy w skupieniu opuścili sale szkolne i udali się do pięknie udekorowanej sali gimnastycznej, gdzie odbyła się właściwa uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego. Dyrektor szkoły tow. Franciszek Majder w swym przemówieniu mówił m. in.:

Przed wami, kochana młodzieży, stoją wielkie zadania. Musicie dolożyć wszelkich starań, aby wasze wyniki nauczania były jak najlepsze. Tym samym dolożycie swoją cegiełkę do budowy naszej pięknej, socjalistycznej Polski Ludowej.

Z kolei przewodniczący komitetu rodzicielskiego tow. Andrzej Dolina w krótkich i gorących słowach wywa chłopców, ażeby swoją postawą oddziaływali jeden na drugiego w szlachetnym współzawodnictwie o tytuł przodowników nauki.

Na zakończenie uroczystości chór szkolny pod dyrekcją prof. Kalinowskiego odśpiewał kilka pieśni a uczniowie kl. 10 i 9 Andrzej Zmigrodzki i Stefan Grzegorzczak odegrali melodie akordeonowe. (eta)

## Mieszkania dla robotników



W trosce o warunki bytowe robotników Miejska Rada Narodowa przeznaczona duży fundusz na remont mieszkań. Na zdjęciu: gruntowny remont mieszkania robotnika ob. Wardy przy ul. Stalingradzkiej 55. Już wkrótce rodzina ob. Wardy otrzyma nowo piękne mieszkanie. (Foto Wier.)

## PRZED MIESIĄCEM POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej będzie wielką manifestacją gorących uczuć miłości i wdzięczności narodu polskiego dla narodów radzieckich, wyrazem dążenia do jeszcze głębszego poznawania ich osiągnięć, kultur i wspaniałych planów pokojowego budownictwa.

Miesiąc obchodzony będzie w dniach od 8 października do 7 listopada 1953 r. pod hasłem: „Strzeżmy nieustannie, umacniajmy i pogłębiajmy sojusz narodu polskiego z narodami Kraju Rad — ostoją niepodległości i rozkwitu naszej Ojczyzny Ludowej”.

Miesiąc będzie miał za zadanie popularyzowanie pokojowej polityki Związku Radzieckiego i jego wielkich osiągnięć na arenie międzynarodowej oraz wyjaśnienie ich znaczenia dla dalszego pokojowego rozwoju narodu polskiego.

Zaznajomi on społeczeństwo polskie z wielkimi osiągnięciami ZSRR we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego oraz z ich znaczeniem dla stałego i wszechstronnego podnoszenia stopy życiowej ludności. Będzie miał

na celu wyjaśnienie roli KPZR i Związku Radzieckiego w walce narodu polskiego o wyzwolenie, pokój i socjalizm oraz wszechstronne uwytknienie braterskiej pomocy udzielanej nam przez Związek Radziecki dla zwycięskiej realizacji naszych planów gospodarczych.

W związku z obchodem MPPF-R została ostatnio powołana Komisja składająca się z przedstawicieli 29 instytucji, zakładów pracy i organizacji oraz wybrano prezydium w następującym składzie: przewodniczący — Józef Moroz (TPPR), zastępca — Edmund Dąbrowski (KM PZPR), Feliksa Romaniuk (ORZZ), Kazimierz Poludnik (ZM ZMP), Jan Komar (KM SD), Ryszard Bogusz (TPPR), Zbigniew Kozłowski (PMRN Wydz. Kult.), Tadeusz Skórko (PMRN Wydz. Oświaty), Stefan Orłowski (MKFN), Anna Kutnik (Del. Zw. Branżowych), Ewa Tuldzicka (Sztandar Ludu).

Przy prezydium powołano również sekcje: odczytowa i artystyczna.

Program uroczystości związanych z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej podamy w jednym z najbliższych numerów. (T)

## Spotkanie młodzieży FSC z delegatką na Festiwal

Duża świetlica FSC rozbrzmiewa gwarem. Co chwila wchodzi jeszcze do środka młodzi chłopcy i dziewczęta, którzy skończyli właśnie pracę. Na sali panuje ożywienie. Przecież za chwilę obecni usłyszą coś o IV Światowym Festiwalu Młodzi i Studentów w Bukareszcie. I to z ust własnej koleżanki, która niedawno cała załoga fabryki wydelegowała jako przedstawicielkę z lubelskiej Fabryki Samochodów Ciężarowych na Festiwal.

Zakładowy zespół muzyczny gra „Międzynarodówkę”. Z dźwiękami muzyki zlewa się śpiew wypełniającej salę młodzieży. Jeszcze krótkie zagajenie przewodniczącego i głos zabiera Wanda Mułak, monter samochodowy, która przed kilku dniami wróciła z Festiwalu. Szczególne zainteresowanie wśród obecnych budzi opowiadanie o spotkaniach delegatów polskich z młodzieżą Związku Radzieckiego, na którym wymieniano doświadczenia. Ciekawie słucha też młoda załoga fabryki opowiadania o rozmowach z delegacją mi włoskimi, francuskimi i innymi krajów kapitalistycznych i kolonialnych, z których mimo wielkich trudności przybyli na Festiwal młodzi bojownicy o pokój.

„Pokój i przyjaźń!” — hasło, pod którym odbywał się Festiwal tutaj wśród młodej załogi FSC nabiera szczególnego znaczenia.

„Pokój u nas” — to codzienna, systematyczna, coraz bardziej widoczna praca na każdym odcinku produkcji ze świadomością, że dzięki niej właśnie wzmacnia się obóz pokoju.

„Przyjaźń” — to również praca, której celem jest, aby młodzież całego świata uzyskała prawo do nauki i pracy bez niepokojów o przyszłość, o chleb, o życie...

Doskonale zdaje sobie z tego sprawę nie tylko Wanda Mułak, która wróciła z Festiwalu. Rozumieją to również i inni, jak np. kol. Zabecki, który w wyniku spotkania postanowił zwiększyć swą produkcję o 10 proc., a braki zmniejszyć do minimum. Wie o tym także kol. Kryńska, która postanowiła podnieść na wyższy poziom pracę zespołów artystycznych w FSC. Rozumieją to również wszyscy inni ZMP-owcy, którzy w okresie trwania bukareszteńskiego Festiwalu, zaciągając specjalne warty podnieśli wydajność swej pracy.

## Dokąd dziś IDZIEMY

- TEATR PAŃSTWOWY im. J. OSTERWY: „Szkoła Kubiel” godz. 19.
- TEATR DOMU OFICERA: — „Dwa tygodnie w rajku” godz. 19.
- KINA: APOLLO: — „Maksymek” — prod. radziecka. Godz. 16, 18, 20.
- ROBOTNIK: — „As wywiadu” prod. radz. Godz. 16, 18, 20.
- RIALTO: — „Tajemnicza wyspa” prod. radz. dzieckiej. Godz. 16, 18, 20.
- PRZODOWNIK: — „Jutro będzie się wszędzie tańczyć” prod. czechosłowackiej. — Godz. 16, 18, 20.
- Repertuar kin podajemy na podstawie informacji OKZ, ul. Piastowskiego 6, tel. 14 60.
- DWZURY APTEK: ul. Bramaowa 2/8, Kuńckiego 42, Szopena 18, Kalinowszczyzna 41.

### Zawiadomienie

Spółdzielnia Pracy „Narawa Kotłów” Łódź, ul. Wólczańska 168 tel. 142-70, 136-55, podaje do wiadomości, że z dniem 15 sierpnia 1953 r. uruchomiła dodatkowo DZIAŁ REMONTÓW KOTŁÓW PRZEMYSŁOWYCH oraz DZIAŁ CIĘPŁOTECHNIKI który przeprowadza:

- 1) analizy gospodarki cieplnej zakładów oraz opracowanie projektów dla racjonalizacji procesów spalania i wykorzystania ciepła.
- 2) wykonywanie obliczeń procesów cieplnych.
- 3) wykonywanie doradczych prac usługowych jak: ustalenie norm paliwowych i ekspertyz w zakresie techniki cieplnej.
- 4) wykonywanie rysunków technicznych kotłów i urządzeń cieplnych.
- 5) porady i konsultacje.

Wspomniane prace są wykonywane przez wysokokwalifikowany personel inżyniersko-techniczny posiadający uprawnienia. 524/K

### Pracownicy poszukiwani

SEZONOWYCH SPRZEDAWCÓW WARZYW I OWOCÓW zatrudni natychmiast MIEJSKI HANDEL DETALICZNY w Świdniku ZOR Blok Nr 4. Warunki do omówienia na miejscu. 523/k

### Zawiadomienie

Podajemy do wiadomości, że z dniem 26.VIII 1953 r. Biuro Ogłoszeń z ul. 3-go Maja 14 zostało przeniesione na ul. Krak. Przedm. 49

BIURO PRZYJMUJE OGŁOSZENIA: DO „SZTANDARU LUDU”, „ZYCIA LUBELSKIEGO” i wszystkich pism wychodzących w Polsce

### OGŁOSZENIA DROBNE

#### ZGUBIŁ

Zgubiono legitymację Zw. Zaw., kartę meldunkową wydaną przez PMRN Lublin, legitymację służbową Nr 307 wydaną przez PWRN Lublin, prawo jazdy kat. IV, pokwitowanie na dowód osobisty na nazwisko Olech Józef - Adolf. 1247G

#### Zgubiono

Zgubiono pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego, legitymację studencką Nr 9/50/SI/H wydaną przez KUL na nazwisko Borys Eugenia. 1245G

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych na nazwisko Jarz. 1248G

Zgubiono przepustkę na teren ZBW na nazwisko Piasta Bronisława. 1251G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Państwowe Biuro Dowodów Osobistych w Lublinie na nazwisko Mazur Feliks. 1252G

Zgubiono kwit Nr 2534 sklepu komisowego MHD Nr 36 w Lublinie na nazwisko Rawicz Anna. 1253G

Zgubiono przepustkę tymczasową na teren Lubelskich Zakładów Mięsnych na nazwisko Skiba Józefa. 1254G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez PGRN Szóstka, legitymację ZSCh na nazwisko Kaliszuk Józef. 1249G

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego na nazwisko Borkowski Bolesław. 1246G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Murawski Antoni ur. w 1934 roku. 682P

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez WKR Krasnystaw, kartę meldunkową i inne dokumenty na nazwisko Stelmach Tadeusz. 684P

Zgubiono zezwolenie na prowadzenie handlu na nazwisko Smolek Helena i S-ka. 685P

Zgubiono kwit odstawy zboża Nr 245 z dnia 14. VIII, br. wydany przez GS Krzywiczki, na nazwisko Betlik Edward. 686P

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Zakrzówek na nazwisko Struski Henryk. 1256G

### ROZNE

Plaszcz damski znaleziono. Jest do odebrania Rolna 43, Prunagal. 1250G

Poszukuję adresu syna Epistajna Eliasza z Zamościa, Brzozowski Czesław, Zamość, Zamenhoffa 1. 683P

**Czy jesteś już prenumeratorem prasy partyjnej na rok 1953?**